Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 25 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Dziś 20 stronic

Nr. 8425 — Lwów, poniedziałek 27 lutego 1928 — Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. — *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Ostry konflikt włosko-austrjacki.

INSPEKCJA MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. lutego. (ps) P. min. spraw wewn. Składkowski wyjechał dziś na wizytację urzędów administracyjnych woj. lubelskiego.

—o—

CO UCHWALIŁA RADA MINISTRÓW.

Warszawa, 25. lutego. (Tel. G. P.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego. Rada przyjęła [illegible] **nadzwyczajnym budżecie inwestycyjnym,** w myśl którego z zapasów kasowych przeznacza się jeszcze na bież. okres budżetowy **kwotę 88,160.000 zł. na dokonanie nadzwyczajnych inwestycyj państwowych.**

Rada min. uchwaliła pozatem projekt rozporządzenia Prezydenta w sprawie **organizacji więziennictwa,** oraz projekt rozporządzenia o opiece nad zabytkami, wreszcie zmiany w projekcie ustawy skarbowej, przewidujące stworzenie **specjalnego funduszu na cele kulturalne w wysokości 5 miljonów.** Ten fundusz będzie oddany do dyspozycji specjalnemu komitetowi. W skład komitetu wejdą: Marsz. Piłsudski, minister skarbu, min. oświaty oraz minister spraw zagranicznych.

—o—

POBOCZNE ZAJĘCIA NAUCZYCIELI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. lutego. (ps) Minister oświaty rozesłał okólnik do kuratorów, w którym **zabrania nauczycielom oddawać się takim zajęciom ubocznym, któreby mogły stać na przeszkodzie spełnianiu powinności nauczycielskich,** względnie nie odpowiadałyby powadze stanu nauczycielskiego, albo takim, które mogłyby wywołać uzasadnione przypuszczenie **stronniczości lub interesowności nauczyciela.**

—o—

ARESZTOWANIE MORDERCÓW 10 LUDZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. lutego. (ps) Na terenie pow. nieszawskiego policja zlikwidowała groźną szajkę bandytów. W obławie aresztowano 30 osób, wśród nich bandytów Świderskiego i Rosjanina Giljanowa. Aresztowani bandyci **mają na swem sumieniu 10 żyć ludzkich.**



AMERYKAŃSKI KUBA ROZPRUWACZ.
(Do artykułu na str. 13-tej.)

WIELKIE SANATORJUM AKADEMICKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. lutego. (ps) Z inicjatywy Rady naczelnej dla spraw pomocy młodzieży akademickiej podjęta została w Zakopanem budowa nowego **wielkiego sanatorjum dla młodzieży akademickiej.** Koszt budowy wynosi około 2 milj. zł. Na sumę tę złożą się subwencje państwowe i samorządowe, częściowo wpływy z opłat akademickich, akcja składkowa itd. O wykonanie projektu sanatorjum zwrócono się do wybitnych architektów. Budowa ma być rozpoczęta w ciągu r. b.

PODZIĘKOWANIE POCZTOWCÓW ZE STANISŁAWOWA.

Warszawa, 25. lutego. (Tel. G. P.) Pracownicy poczt. ze Stanisławowa nadesłali na ręce p. wicepremj. Bartla depeszę z podziękowaniem za wprowadzenie zaszeregowania, spoczynku niedzielnego i należytości ubocznych, a ze strony urzędniczek za zniesienie ograniczeń przy zawieraniu małżeństw.

—o—

FAŁSZYWA WIADOMOŚĆ.

Warszawa, 25. lutego. (Tel. G. P.) W jednym z pism ukazała się informacja, jakoby p. minister przemysłu oświadczył, iż **ceny węgla i cukru zostaną wkrótce podniesione.** Wiadomość ta jest z gruntu fałszywa i p. minister oświadczeń takich nie składał.

BANDYCKI NAPAD NA LISTONOSZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. lutego. (ps) Z Przasnysza donoszą o bandyckim napadzie. Funkcjonarjusz pocztowy Wł. Przybylski, idąc na dworzec z pocztą (4 tys. gotówką i listami wartościowymi) został napadnięty i uderzony tępem narzędziem przez bandytę, który następnie dokonał rabunku. Rabusia aresztowano. Jest to niejaki Mieczysław Bierzycki. Gotówki przy nim nie znaleziono.

ZAOSTRZENIE STRAJKU GÓRNIKÓW CZESKICH.

Praga, 25. lutego. (Tel. G. P.) Strajk górników czechosłowackich **uległ znów zaostrzeniu,** ponieważ związek górników w Kładnie zażądał 20 proc. podwyżki płac. Termin decyzji upływa d. 25. bm. Jeżeli żądania nie zostaną załatwione, w poniedziałek rozpocznie się **strajk całego rewiru.**

Obóz zachowawczy wobec rządu i B. B.

DLACZEGO NIE WYSUNĘLI KONSERWATYŚCI WŁASNEJ LISTY? — POPIERAĆ OBECNY RZĄD MUSI KAŻDY, KTO KIERUJE SIĘ INTERESEM PAŃSTWA. — ZADANIA PRZYSZŁEGO SEJMU. — BEZP. BLOK ROŚNIE Z DNIEM KAŻDYM NA SIŁACH, PONIEWAŻ REPREZENTUJE IDEĘ KONSOLIDACJI I REALNEJ PRACY.

Lwów 26. lutego.

Wśród ożywionej dyskusji, jaką wywołało wystąpienie obozu zachowawczego w szranki polityczne, poruszana bywa niejednokrotnie sprawa naszego **stosunku do rządu Marszałka Piłsudskiego,** przyczem może nie w formie zarzutu, ale pewnego zainteresowania zadaje się nam pytanie, dlaczego, zamiast wystawić **listę własną** i tem samem utrzymać linję niezależności, niejako „stopiliśmy się" z Blokiem Współpracy z rządem, tracąc wolną rękę i narażając w akcji wyborczej własne stronnictwo na duże ofiary na rzecz Bloku.

Przeszkód do wystawienia odrębnej listy zachowawczej **było kilka.** Pierwsza z nich, zapewne zresztą nie najważniejsza, polegała na tem, że — jak już niejednokrotnie poprzednio podkreślałem — obóz nasz jest dziś jeszcze w reorganizacji, nie posiada zatem wśród szerokich warstw społeczeństwa tego ugruntowania i zrozumienia, jakie powinno być warunkiem samodzielnej akcji. Prawdą jest, że z własnemi listami przystępują do wyborów niekiedy grupy jeszcze bardzo młode i mało znane, ale **trudno żądać od zachowawców, aby tę niewątpliwą anomalję naśladowali** i na niej wzorowali się.

Ponadto — i to jest powód główny — rozpatrując w przededniu akcji wyborczej zasadnicze tory, po których ona biec będzie, doszliśmy do przeświadczenia, które nieco później trafiło również do wielu innych ugrupowań politycznych. — Stwierdziliśmy mianowicie, że walka wyborcza toczyć się będzie jedynie **około dwóch alternatyw: współpracy z rządem Marsz. Piłsudskiego, lub opozycji do tego rządu.**

Wybrawszy bez wahania **platformę pierwszą, jako wyłącznie możliwą** i słuszną, znalazłszy się tem samem w szeregu stronnictw i organizacyj, wyznających tę samą ideę państwową, którą głosi Marsz. Piłsudski, uważaliśmy, że wobec niedostatecznego ugruntowania obozu zachowawczego, wobec obecnej ordynacji wyborczej z jej systemem list państwowych i okręgowych i wreszcie wobec wynikającej z sytuacji ogólnej zasady konsolidacyjnej — **jest naszym logicznym i moralnym obowiązkiem wejść w skład Bezp. Bloku.**

Dlaczego opowiedzieliśmy się po stronie rządu Marsz. Piłsudskiego? Dlatego, ponieważ **rząd ten zasłużył sobie na zupełne zaufanie i poparcie wszystkich,** państwowemi kategorjami myślących obywateli. Ponieważ **wywiódł Państwo z odmętu partyjnictwa,** skutkiem którego najbardziej cierpiało nasze rolnictwo, handel, przemysł, a najdotkliwsze straty poniosła nasza powaga mocarstwowa tak w kraju, jak na zewnątrz. Wszak i najwięksi przeciwnicy polityczni Marsz. Piłsudskiego muszą to przyznać, że od czasu ujęcia przez Niego władzy w silne ręce, **sytuacja nasza poprawia się z dnia na dzień, że zdobywamy zaufanie zagranicy, że ustaje w kraju korrupcja i szkodliwa demagogja.**

Wchodząc w skład Bezp. Bloku, **nie poświęciliśmy niczego,** a raczej poświęciliśmy to samo, co inne grupy: zewnętrzną samodzielność złożyliśmy w ofierze interesom Państwa. W Bloku widzimy **symbol zawieszenia walki klas, stanów i partyjnych programów** i zastąpienia jej wspólną pracą wszystkich dla wspólnego, najwyższego celu. Tylko bowiem tą Sprawą, o którą walczy dziś cała zdrowa część Polski, zdolna jest pogodzić rozbieżne w szczegółach poglądy i interesy.

Wyrażono zapatrywanie, że Bezp. Blok jest jedynie tworem przejściowym, z technicznych powodów stworzonym dla przeprowadzenia kampanji wyborczej. Mam niepłonną nadzieję, że niezupełnie tak jest, że idea, której Bezp. Blok służy, **przetrwa wybory i wejdzie do Sejmu,** gdzie czeka ją olbrzymia praca.

Praca ta, w której rola reprezentantów obozu zachowawczego będzie dostatecznie poważna i odpowiedzialna, polega przedewszystkiem **na odbudowie i przebudowie naszego parlamentaryzmu.** Sztandar jego zdeptany został przez ostatni Sejm. Stał się niepopularny i nawet znienawidzony, jako znak, pod którym rozkrzewiła się prywata, demagogja i nieokiełzane partyjnictwo. Sztandar ten trzeba będzie **znowu wysoko podnieść,** czyniąc ze Sejmu instytucję poważnej, dojrzałej pracy państwowej.

Aby móc zrealizować te zadania, idziemy do wyborów razem z Bezp. Blokiem, którego zasadnicza, ideowa koncepcja odpowiada nam, ponieważ **to, co jest programem Bloku, jest także programem naszym: praca dla Państwa.** Dzień każdy przynosi zresztą nowe dowody na to, ile siły i prawdy mieści się w hasłach, wysuniętych przez ten Blok. Wystarczy wskazać na owe **tysiączne wiece i zjazdy,** złożone z ludzi najrozmaitszych warstw i poglądów politycznych, a niemniej zgłaszających akces do Bezp. Bloku.

Wiele jest list, wysuwanych poza Bezp. Blokiem dla zaspokojenia ambicyj osobistych, a ku szkodzie narodowej i państwowej. Jednak nad tem rozbiciem, propagowanem przez sztaby partyjne, stale, konsekwentnie górę bierze **zasada łączenia,** propagowana przez samo społeczeństwo.

Mam przed sobą odezwę Zarządu powiatowego PSL. „Piast" we Lwowie, nawołującą do wycofania listy nr. 24 z okręgu lwowskiego i głosowania — w imię dobra Ojczyzny — na listę **Bezp. Bloku. Dokumentów takich jest więcej.** Ciasnem jednak i śmiesznem byłoby powiedzenie, że dokumenty te są jedynie sukcesem Bezp. Bloku. **Zwycięża tutaj coś większego,** niż Bezp. Blok, **zwycięża idea zespolenia wszystkich obywateli** na wspólnej platformie silnej i zdrowej polityki państwowej.

A na tej platformie stanęli zachowawcy w przededniu wyborów i stać **będą niezachwianie,** jak długo tylko danem im będzie pracować dla Państwa.

Tadeusz Żebracki.

Rada Ligi Narodów oburzona na Litwę

UPÓR LITWY MOŻE WYWOŁAĆ POWAŻNE KOMPLIKACJE.

Paryż, 25. lutego. (Tel. G. P.). „Paris Midi" zapewnia, że **Rada Ligi Narodów wpisze na porządek dzienny swej sesji marcowej sprawę zatargu polsko-litewskiego.** Według poważnych informacyj **negatywna treść pierwszej odpowiedzi Waldemarasa na notę Zaleskiego wywołała silne oburzenie w środowiskach Ligi Narodów.** Jest tam też oczekiwane nadejście od min. Zaleskiego zawiadomienia o niepowodzeniu pertraktacyj z Litwą i **oddającego w ręce Rady Ligi losy stosunków polsko-litewskich.** Według „Paris Midi" panuje w Genewie przekonanie, że niepowodzenie zainicjowanej w grudniu przez Radę Ligi akcji jest zdolne wywołać **poważne komplikacje.**

Niemcy obrażone na Estonję.

DEMONSTRACYJNA ABSENCJA POSŁA NIEM. PODCZAS UROCZYSTOŚCI.

Tallin, 25. lutego. (Tel. G. P.). Wczoraj odbyło się wiele uroczystości z powodu 10-lecia niepodległości Estonji Powszechną uwagę zwracał fakt, że **nie był obecny poseł niemiecki.** Przypisują to ustępowi orędzia, jakie parlament estoński wydał do narodu w dniu święta niepodległości:

„Bolszewicy odpowiedzieli na naszą deklarację o niepodległości w ten sposób, **że dali wojskom niemieckim na mocy zmowy prawo do okupowania naszego kraju. Była to ciężka próba. Kraj nasz podówczas był pod takim uciskiem, jakiego nie zaznał nawet za czasów panowania Rosji carskiej. Klęska, jaką poniósł militaryzm niemiecki, położyła kres uciskowi niemieckiemu i oswobodziła Estonję z pod gwałtów, które gnębiły kraj i lud estoński".**

W parlamencie, kiedy prezydent państwa odczytywał m. i. ustęp o pomocy, jaką Estonja otrzymała od Anglji, rozległy się **huczne oklaski.** Wczoraj popołudniu odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiał m. i. także poseł polski.

Mussolini chce upokorzyć Austrję.

ŻĄDA OFICJALNEGO PRZEPROSZENIA I ZAPOWIADA OSTRĄ MOWĘ.

Wiedeń, 25. lutego. (Tel. G. P.) W kołach dyplomatycznych obiegają pogłoski, że **Mussolini zażąda oficjalnego usprawiedliwienia ze strony rządu austrjackiego.** (W związku z antywłoskiem wystąpieniem kilku posłów sejmu). **Austrja będzie musiała żądaniu temu uczynić zadość.** Narazie o wytoczeniu sprawy przed forum Ligi Nar. niema mowy. W najbliższych dniach oczekują we Wiedniu **ostrego demarche rządu włoskiego.** Jak słychać, Mussolini wygłosi we środę wielką mowę, w której poruszy m. i. **także sprawę południowego Tyrolu.**

Rzym, 25. lutego. (Tel. G. P.) W całej prasie toczy się namiętna dyskusja na temat mowy kanclerza Seipla i antywłoskich manifestacyj parlamentu austrjackiego. Wszystkie pisma twierdzą, że **nie istnieje żadna kwestja „Południowego Tyrolu".** Pisma podkreślają, że w niektórych państwach Małej Ententy Niemcy ulegają zupełnemu wynarodowieniu. Organ Mussoliniego „Giornale d' Italia" doniósł w nadzwyczajnem wydaniu, że **poseł włoski we Wiedniu p. Auritti zostanie odwołany.** Koła faszystowskie zarzucają mu, że nie zdołał zapobiedz antywłoskiej dyskusji w parlamencie wiedeńskim.

Rzym, 25. lutego. (Tel. G. P.) „Giornale d' Italia" w dodatku nadzwyczajnym zamieszcza pogłoskę, iż Mussolini **zdecydował się na odwołanie posła włoskiego z Wiednia.**

Innsbruck, 25. lutego. (Tel. G. P.) Tutejsza Rada miejska urządziła manifestację na rzecz posłów, którzy poruszyli sprawę połud. Tyrolu w Radzie Narodowej. Rezolucja Rady m. Innsbrucka wyraża im uznanie i podziękowanie

NOWA PLACÓWKA NAUKI POLSKIEJ.

Warszawa, 25. lutego. (Tel. G. P.) 22. kwietnia odbędzie się w Wilnie uroczystość otwarcia nowej kliniki okulistycznej. Przybędą m. in. przedstawiciele naukowego świata lekarskiego wszystkich państw. Goście zagraniczni następnie pojadą do Warszawy, celem zapoznania się ze szpitalnictwem i samorządem stolicy.

Baczność wyborcy Listy nr. 1.

Lwów, 26. lutego.

Biuro Wyborcze Bezp. Bloku Współpracy z Rządem na miasto Lwów, pl. Kapitulny 3. wzywa **wszystkich wyborców, nie posiadających dotychczas przepisowej kartki głosowania, oznaczonej cyfrą 1,** ażeby zgłaszali się po odbiór kartek dla siebie, rodzin i znajomych do Biur dzielnicowych, a to: 1) dla dzielnicy I. przy ul. Długosza 20, 2) dla dziel. II ul. Gródecka 81, oraz Gródecka l. 26 (Dom katolicki), 3) dla dz. III. ul. Zamarstynowska 43, 4) dla dz. IV. ul. Łyczakowska 41, 5) dla dz. V., ul. Kilińskiego 3, 6) dla dz. VI. ul. Leona Sapiehy 41.

Odbierając kartkę głosowania w jednym z tych biur, będzie miał wyborca pewność, że głos jego **nie będzie unieważniony,** co się łatwo stać może, gdy przyjmie kartkę rozmyślnie nieprawidłowo sporządzoną, którą mu agenci partji przeciwnych do ręki wetkną.

P. Sadzewicz ostro piętnuje metody endecji.

USTĄPIENIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO BYŁOBY DLA POLSKI KATASTROFĄ. — „TRZECIA DROGA" ENDECJI. — REAKCJA PRZECIW METODOM ZLN. WZMAGA SIĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 25. lutego. (ps.) P. Antoni Sadzewicz w wywiadzie udzielonym „Kurjerowi Czerwonemu" oświadczył, że rola uczestnika **bezpłodnej, beznadziejnej opozycji wobec rządu własnej ojczyzny, jest dla niego nieznośna.** On, jak i jego przyjaciele polityczni, mają przekonanie, że **rząd Marsz. Piłsudskiego obalony być nie może. Z ust wielu wybitnych przedstawicieli ZLN. słyszy poufnie wypowiadane zdania, że ustąpienie Marsz. Piłsudskiego ze stanowiska kierownika rządu, byłoby dla Polski w danej chwili katastrofą.**

Dla działacza politycznego — mówił p. Sadzewicz — istnieją dwie drogi: współpraca z danym rządem, albo dążenie do jego obalenia. Przywódcy ZLN. znaleźli niestety **jakąś trzecią drogę: markuje się opozycję, a nie mówi się o współpracy.**

Na pytanie, co go zniechęciło do stanowiska ZLN. wobec wyborów, powiedział: „Uważam, że wywieszenie sztandaru katolickiego, pod którym stanął pierwszy ZLN., nie było krokiem fortunnym, **przeczyło całej przeszłości ideologicznej ZLN.** Jestem głęboko przekonany, że **wciągnięcie kościoła katolickiego i jego autorytetu w wir walki politycznej, wyrządziło i wyrządzi Polsce niesłychane szkody.** Mamy już 2 czy 3 listy „prawdziwie katolickie", mamy rozbieżność w enuncjacjach Episkopatu, a nawet autorytet Głowy kościoła wciągnięto w wir walki.

Jestem wierzącym katolikiem, ale nigdy nie śmiałbym arogować sobie prawa publicznego reprezentowania katolicyzmu poprostu dlatego, że jestem tylko prostym wierzącym katolikiem. To samo mogę zresztą powiedzieć w najgłębszem przekonaniu o **większości członków ZLN. Uważam, że droga, po której kroczy ZLN. jest szkodliwa i sprowadzi cały obóz narodowy do politycznej sytuacji bez wyjścia.**

Nakoniec oświadczył p. S., że **spodziewa się zsolidaryzowania z jego stanowiskiem bardzo wielu członków ZLN.** i jest przekonany, że na terenie sejmowym **posłowie, którzy wejdą z listy nr. 24 będą zmuszeni stanąć na gruncie realnym współpracy z rządem.**

W końcu „Gazeta Warszawska" oświadcza, „że redaktor Sadzewicz przeszedł na stronę przeciwnego nam obozu w momencie najostrzejszej z nami walki, a temsamem **wykluczył się z naszych szeregów".**

WYKLĘCIE PARTYJNE RED. SADZEWICZA.

Warszawa, 25. lutego. (Tel. G. P.). Dzisiejsza „Gazeta Warszawska" zamieszcza oświadczenie w związku z wydanem wczoraj przez red. Sadzewicza numerem pierwszym „Gazety Porannej 2 grosze", iż jest to **nowe przedwyborcze przedsiębiorstwo sanacyjne.**

OSTATNIA NIEDZIELA PRZEDWYBORCZA.

Warszawa, 25. lutego. (Tel. G. P.) Niedziela 26. bm. zapowiada się w Warszawie niezwykle żywo. Prym wiedzie PPS., która zapowiedziała 20 wieców i 4 akademje. Komitet Kat.-Nar. urządza w niedzielę 11 wieców, Ch. Dem. 10 wieców, Jedynka 6 wieców, Artyści scen warsz., którzy zgłosili akces do jedynki organizują 10 bezpłatnych imprez p. n. „Poranki pieśni i poezji polskiej".

—o—

Ziemianie sanoccy do społeczeństwa.

(Od naszego korespondenta.)

Sanok, w lutym.

24. bm. odbyło się w Sanoku zebranie ziemian ziemi Sanockiej. Przewodniczył p. St. Grodzicki. Po dłuższej dyskusji uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję, która ogłoszona została we formie odezwy:

„Wobec dezorjentacji, zagrażającej społeczeństwu wskutek szerzonych po głosek, **jakoby lista nr. 1 była radykalną i antykatolicką,** stwierdzamy, **że polityka rządu Marszałka Piłsudskiego stale idzie po linji uzdrowienia wszystkich gałęzi gospodarstwa narodowego,** ze szczególnem uwzględnieniem przemysłu i rolnictwa, będącego kamieniem węgielnym przyszłości ekonomicznej Polski. Że dokonał tego w przeciwieństwie do poprzednich rządów, które przez **zbytni radykalizm** doprowadziły kraj **nad brzeg ruiny,** z której dopiero dźwignął go obecny rząd, kierując się nie dobrem poszczególnych partji i klas, **ale całego kraju.**

Z drugiej strony zarzut, jakoby rząd **Marsz. Piłsudskiego był antykatolicki** musi upaść wobec faktu **utrzymywania najlepszych stosunków ze Stolicą Apostolską,** co wielokrotnie zostało stwierdzone przez najwyższe autorytety kościelne.

Wobec powyższych danych, apelujemy do wszystkich, którym dobro Państwa leży na sercu, **by głosowali solidarnie na listę nr. 1,** reprezentującą wszystkie czynniki państwowo twórcze o charakterze bezpartyjnym."

St. Grodzicki, Wł. Grotowski, St. Potocki, Ad. Myczkowski, J. Myczkowski, Jan Zwikiel, Zenon Póżniak, Hen. Tchórznicki, Jan Wiktor.

WIEC WYBORCZY W OŁYCE.

Łuck, 25. lutego. (Tel. G. P.) W dniu wczorajszym w teatrze w Ołyce odbył się wielki wiec przedwyborczy, na którym wygłosili przemówienia Janusz ks. Radziwiłł, dr. Rappaport i włościanin Góra. Wiec uchwalił **głosować na listę nr. 1, na czele której stoi ks. J. Radziwiłł.**

REWIZJA W WARSZAWSKIEJ PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. lutego. (ps) Policja przeprowadziła rewizję w lokalu okr. PPS. celem konfiskaty blankietu wyborczego PPS. Funkcjonarjusze pol. wylegitymowali się nakazami władz, poczem zabrali czterdzieści kilka plakatów.

ARESZTOWANIE EX-POSŁA JAREMICZA.

Wilno, 25. lutego. (Tel. G. P.). Wczoraj aresztowano w powiecie święciańskim posła białoruskiego **Jaremicza,** który kandyduje z listy Jedności narodowej. Jaremicz oskarżony jest o działalność antypaństwową. Prócz tego aresztowano w Wilnie działacza Wyzwolenia **Winiarza.**

WIEC DZIELNICY I. OPOWIADA SIĘ ZA LISTĄ NR. 1.

Lwów, 26. lutego.

(.) Onegdaj odbył się w lokalu Związku Podoficerów Rez. przy ul. Długosza **wiec mieszkańców dzielnicy I-szej.** Przewodniczył r. **Bogdanowicz,** zagail zebranie r. **Dworzak,** poczem wygłosiła przemówienie **L. Drexlerówna,** kandydatka listy Nr. 1. W dyskusji zabierał głos dr. **Nechay uzasadniając potrzebę oparcia się za rządem pracy twórczej Marszałka Piłsudskiego.** Zebrani uchwalili jednomyślnie wyrazić hołd Prez. Rzpltej **Mościckiemu** i Marszałkowi **Piłsudskiemu i głosować solidarnie na listę Nr. 1.**

STARCIE MIĘDZY DWIEMA GRUPAMI PIASTOWCÓW.

Stronnicy p. Ostrowskiego niechcieli dopuścić na salę zwolenników listy nr. 1.

Lwów, 26. lutego.

(—) Wczoraj przedpołudniem w lokalu wyborczym bloku katolicko-narodowego przy ul. Halickiej 18., zebrali się piastowcy z pod znaku posła **Ostrowskiego.** Na zebranie to przybyli również **piastowcy, zwolennicy listy nr. 1.** pod przew. b. posła **Malika.** Zwolennicy Bloku Współpracy zastali drzwi zamknięte, gdyż stronnicy p. Ostrowskiego chcieli radzić poufnie. Między obu obozami **doszło do gwałtownej scysji,** tak, że musiała interweniować policja, która **opróżniła lokal.**

OPUSZCZAJĄ SZEREGI ENDECJI.

Poznań, 25. lutego. (Tel. G. P.) „Dziennik Poznański" ogłasza, że **znany działacz polityczny na Pomorzu, b. wicewojewoda pomorski,** dotychczasowy przywódca Związku Ludowo-nar., **mecenas Stanisław Dębski** wystąpił z Z. L. N.

—o—

WYDZIAŁ PODATK. M. LWOWA WEDLE WZORÓW WARSZAWSKICH.

Warszawa, 25. lutego. (Tel. G. P.). „Epoka" donosi, że pełniący obowiązki prezydenta m. Lwowa komisarz rządowy p. J. Strzelecki delegował do Warszawy 3 wyższych urzędników miejskich celem dokładnego **zapoznania się z organizacją wydziału podatkowego magistratu warszawskiego** w związku z zamierzoną reorganizacją wydziału do spraw podatkowych i opłat miejskich m. Lwowa.

—o—

„LIETUVOS BZDURAS".

Kowno, 25. lutego. (Tel. G. P.) Urzędowa „Lietuvos Aidas" omawiając stosunek rządu litewskiego do noty polskiej pisze, że **„Polacy gotują się do napadu zbrojnego na Litwę!"** Pismo radzi odpowiedzieć Polsce powołaniem się na tekst **poprzedniej noty litewskiej,** która sprecyzowała już stanowisko Litwy.

PROCES 14 KOMUNISTÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 25. lutego. (Tel. G. P.) Wczoraj rozpoczął się w Warszawie proces przeciw 14 oskarżonym o działalność antypaństwową. 15-ty oskarżony Chib zdezerterował z armji i jest nieobecny na rozprawie. Proces ze względu na rozmiary budzi duże zainteresowanie.

NOWI SĘDZIOWIE SĄDU NAJW.

Warszawa, 25. lutego. (Tel. G. P.) Sędziami Sądu najwyższego mianowani zostali p. Kazimierz **Rakowiecki,** dotychcz. wiceprezes Prokuratorji generalnej i profesor Bronisław **Stelmachowski** z Poznania.

—o—

TAJEMNICZY SAMOBÓJCA.

Lublin, 25. lutego. (Tel. G. P.). 23. bm. znaleziono koło Elizówki, 3 klm. od Lublina, zwłoki młodego człowieka z rewolwerem w ręku. Przy zmarłym znajdował się list, adresowany do Fr. Łuszczyńskiego, studenta Politechniki lwowskiej.

—o—

ROZWIĄZANIE GDAŃSKIEJ „EINWOHNERWEHR".

Gdańsk, 25. lutego. (Tel. G. P.) Dziś doręczone zostało **komendzie Einwohnerwehry** zarządzenie Senatu **rozwiązujące tę organizację,** stworzoną przez pierwszy nacjonalistyczny Senat w. m. Gdańska w charakterze rezerwy policyjnej, a będącej w rzeczywistości **partyjną organizacją militarną nacjonalistów niemieckich.**

—o—

P. Prezes gen. Górecki w Małopolsce

ZBADA I OMÓWI ZAGADNIENIA KREDYTOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. lutego. (ps) Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Górecki zamierza w najbliższym czasie udać się **do głównych środowisk w Małopolsce Wschodniej,** aby na miejscu odbyć konferencje z przedstawicielami świata handlowego, rzemieślniczego, kupieckiego. Na konferencjach tych omawiane mają być **sprawy i potrzeby kredytowe, tudzież organizacji tych zawodów.**

Dlaczego p. Uljanow został odwołany?

ZAWIKŁANIE W AFERĘ BIAŁORUSKIEJ HROMADY, CZY AWANTURA W KAWIARNI?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. lutego. (ps) „Ekspress Poranny" został skonfiskowany za zamieszczenie sprawozdania z procesu „Białoruskiej Hromady" w Wilnie, odnoszącego się do odczytania **aktu oskarżenia,** odczytanego w pewnych punktach przy drzwiach zamkniętych. W punktach tych chodziło **o osobę radcy poselstwa sow. w Warszawie Uljanowa,** którego działalność w akcie oskarżenia **została podkreślona w związku z oskarżonymi.** W sprawie tej **interwenjował dziś poseł sowjecki Bogomołow u. min. Zaleskiego,** który go skierował do szefa wydziału prasowego. Powodem, że Uljanow został odwołany do Moskwy jest wedle jednej wersji — to, co pokrywa się z powodami wyłuszczonemi w akcie oskarżenia prokuratury wileńskiej — wedle zaś drugiej **awantura, jaką miał w swoim czasie p. Uljanow w jednym z lokali warszawskich.** Większe cechy prawdopodobieństwa ma **wersja pierwsza.**

Nota litewska nie nadeszła.

KURJER PRZYBYŁ, LECZ NIE PRZYWIÓZŁ NIC

Ryga 25. lutego. (Tel. G. P.) Dziś **rano miał przybyć do Rygi specjalny kurjer litewski z odpowiedzią Waldemarasa na ostatnią notę polską. Według uzyskanych przez dzienniki informacyj, dziś rano przybył istotnie kurjer z Kowna, jednak oczekiwanej noty litewskiej nie przywiózł.**

Incydent w czasie przyjęcia
króla Afganistanu.

PUBLICZNOŚĆ W PANICE UCIEKAŁA PRZED POŻAREM ŁĄKI.

Berlin, 25. lutego. (Tel. G. P.) W czasie popisów wojskowych na cześć króla Afganistanu, od ślepych pocisków armatnich zapaliła się łąka. Przywołano oddziały saperów, które z trudem zdołały powstrzymać ogień od przeniesienia się na pobliski las. Publiczność w panice przerwała kordon policyjny, otaczający estradę, na której znajdował się Hindenburg oraz para królewska.

Olbrzymie rabunki w Stanach Zj.

BANDYCI ZATRZYMALI POCIĄG I ZAGRABILI 60.000 FUNT. SZT.

Chicago 25. lutego. (Tel. G. P.) 6 bandytów zatrzymało pociąg podmiejski, poczem po daniu przeszło 50 strzałów, które sterroryzowały służbę pociągu i podróżnych, zrabowało około 60.000 funtów szterlingów w srebrze. Następnie bandyci wsiedli do czekającego samochodu i uciekli. Federalreservebank w Chicago traci na tej kradzieży 12.000 ft. szterl.

Kansas City, 25. lutego. (Tel. G. P.) 12 bandytów uzbrojonych w karabiny maszynowe wtargnęło w biały dzień do Banku City, położonego w ożywionej dzielnicy miasta. Część bandytów dała szereg strzałów, inni zaś rzucili się do kasy, rabując 50 dolarów. Po dokonaniu rabunku, bandyci uciekli. W czasie napadu znajdowało się w sali 70 osób. Strzały bandytów nie spowodowały żadnych ofiar w ludziach.

Dowcipny sposób korespondencji
handlowej.

PRZY MINIMALNYM KOSZCIE PORTA POCZTOWEGO, MOMENTALNE POROZUMIENIE.

Lwów 23. lutego.

(e) Pan Lejba Kohn, znany we Lwowie jubiler, wysłał swemu przyjacielowi, Symsze Aronsowi, jubilerowi krakowskiemu, bardzo **wartościowy brylant;** posyłka była odpowiednio ubezpieczona i zawierała następującą prośbę:

„Drogi Symcho! wysyłam ci bardzo cenny klejnot. Kosztuje **20 tysięcy, ani grosza mniej.** Jeśli to za drogo dla ciebie, odeślij mi kamień odwrotną pocztą, bo mogę go sprzedać tutaj".

Aronsowi kamień podobał się ogromnie. Uważał jednak, iż danie zań 20 tysięcy bez żadnego ustępstwa, było wbrew zwyczajowi. Myśli tedy sobie tak:

„Gdybym mu posłał zaraz 20 tysięcy, a potem okazałoby się, że sprzedałbym brylant za 19.000, byłoby mi bardzo żal 1.000 zł.

— Co robić? — myślał Aronson. Długo myślał, aż wreszcie wymyślił. Siadł też i tak napisał do Lejby: „Mój drogi! Żądasz za wiele; mógłbym dać **najwyżej 19 tysięcy.** Odsyłam go jednocześnie z tym listem. Jeśli możesz mi zrobić to ustępstwo, nie rozwijaj paczki, lecz **odmów jej przyjęcia,** a wtedy obaj oszczędzimy koszty przesyłki i ubezpieczenia".

Kohn nie zgodził się na ustępstwo, totéż rozpieczętował nadeszłą paczkę. Bardzo się zdziwił, gdy zamiast **brylantu znaazł w szkatułce kartkę tej treści: W ostatniej chwili zgodziłem się na 20 tysięcy.** Aronson."

Trudno byłoby o sprytniejszy sposób skłonienia przyjaciela, by ustąpił tysiąc złotych, a jednocześnie zapewnienia sobie nabycia brylantu.

SKĄD ZACZERPNĘLI ODWAGI?

Paryż, 25. lutego. (Tel. G. P.) Prasa paryska twierdzi, że Węgry dlatego tylko odważyły się na sprowokowanie Ligi Nar., ponieważ wiedziały, iż **Anglja, Włochy i Niemcy sprzeciwią się postępowaniu inwestygacyjnemu przeciw Węgrom.**

—o—

KRWAWE STARCIA W PORTUGALJI.

Lizbona, 25. lutego. (Tel. G. P.). W Oporto doszło do krwawego starcia pomiędzy spiskowcami i funkcjonarjuszami policji politycznej, podczas którego **zginęło 2 urzędników,** kilku zaś zostało zranionych. Dotychczas nie udało się ująć głównych przywódców spisku. Skonfiskowano znaczną ilość broni.

ZNÓW WIELKA KATASTROFA W AMER. KOPALNI.

125 górników zasypanych wskutek eksplozji.

N. Jork, 25. lutego. (Tel. G. P.) W **Fordsmith nastąpiła eksplozja w kapalni, przyczem 125 górników zostało zasypanych.** Przez tunel boczny udało się uratować 105, natomiast jest słaba nadzieja uratowania pozostałych 20 górników zasypanych.

—o—

ORKAN ... ZNISZCZYŁ DWIE WYSPY.

Port Louis, 25. lutego, (Tel. G. P.). Wyspy Mauritius i Reunion koło Madagaskaru nawiedził wczoraj **katastrofalny orkan, który dokonał straszliwego zniszczenia,** rujnując doszczętnie plantacje trzciny cukrowej, oraz plantacje tytoniowe. **Wiele domów legło w gruzach.** Brak wiadomości o liczbie ofiar w ludziach. Wielkie straty zanotowano wśród statków rybackich.

NIE BĘDZIE JUŻ W SZKOŁACH PUDROWANIA NOSKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. lutego. (ps) W związku z okólnikiem min. oświaty zabraniającym uczenicom i pensjonarkom używania kosmetyków, odpowiednie pouczenia otrzymali już **inspektorzy szkolni,** którzy mają wezwać personal nauczycielski, aby **zwracał baczną uwagę na pensjonarki i wypowiedział walkę kosmetykom w szkołach żeńskich.**

—o—

Potworna zbrodnia w Rosji.

Moskwa, w lutym.

W Zarajsku dozorca składu drzewa zamordował właściciela składu, jego żonę oraz dwie córki, zrabował przeszło 500 rubli, poczem podpalił dom i składy drzewa. Ujęto go i osadzono w więzieniu.

Na widnokręgu wyborczym.

Jak grom z jasnego nieba!...

NA MARGINESIE SECESJI ANTONIEGO SADZEWICZA ZE STRONNICTWA NARODOWO-DEMOKRATYCZNEGO. — „DWUGROSZÓWKA" I JEJ WPŁYWY NA TERENIE STOLICY. — ZROZUMIAŁE ZAKŁOPOTANIE. — KAWAŁY WYBORCZE.

Lwów, 26 lutego.

(stm) Jeżeli **Roman Dmowski** uchodzi za czołowego twórcę ruchu narodowo-demokratycznego w Polsce, to słuszność nakazuje przyznać, że **głównym popularyzatorem haseł tego obozu jest Antoni Sadzewicz**. Bez tego ostatniego i założonej przez niego „Gazety Porannej 2 grosze" **nie udałoby się** Narodowej Demokracji opanować życia politycznego w b. Kongresówce. Owe 163 mandaty, które dawna Chjena uzyskała w wyborach parlamentarnych 1922 r., to w głównej mierze **owoc pracy i wysiłków Sadzewicza i redagowanego przez niego dziennika.**

To też nie dziw zupełnie, że wiadomość o zerwaniu Sadzewicza z dzisiejszymi menerami stronnictwa N. D. **i wznowieniu** — skonsumowanej przez deficytową i nudną „Gazetę Warszawską" — **dawnej „Dwugroszówki"** podziałała tam jak grom z jasnego nieba.

Antyendecki kierunek „Gazety Porannej 2 grosze" to **zapowiedź podcięcia wszelkich wpływów Narodowej Demokracji w pierwszym rzędzie na terenie stolicy.** Ta szara, politycznie nieuświadomiona masa, odżegnywująca się od wszelkiego radykalizmu, **nie znała i znać nie chciała innego dziennika, jak „Gazetki".** Tą „Gazetką" była właśnie sadzewiczowska „Gazeta Poranna 2 grosze", redagowana przez niego z **wielką znajomością psychiki czytelnika typu warszawskiego.**

A nowe oblicze tej „Dwugroszówki" charakteryzuje dostatecznie artykuł wstępny, w którym p. Dmowski przeczyta co następuje:

— Obóz narodowy... dziś znajduje się w **ciasnym, dusznym i ślepym zaułku,** w którym pobyt staje się **nieznośnym** dla każdego, kto pragnie żyć i pracować **dla Polski...** Ideologiczne i programowe hasła dawnej Demokracji Narodowej... **zostały zatracone,** Zastąpiła ją **„opozycja bezpłodna, jałowa i bezcelowa"...**

Jasne, że ocena tej enuncjacji w prasie warszawskiej **nie jest jednolita.** Dzienniki z pod znaku N. D. są oczywiście **skonsternowane** i nie wiedzą jak ukryć zakłopotanie. **Ograniczono się więc do rzucenia p. Sadzewiczowi „obelgi", że stał się sanatorem.**

Temu gołosłownemu zresztą twierdzeniu zdaje się przeczyć **pewna powściągliwość,** jaka cechuje ocenę wypadku na łamach prasy prorządowej. I tak pisze **„Przegląd Wieczorny":**

„... W jakich ramach praktycznie chce p. Sadzewicz zawrzeć swą walkę ze skrupieszałością endecji — tego dokładnie z pierwszego numeru „nowej" dwugroszówki **rozeznać nie można.**

W każdym razie **fakt rozłamu,** którego zewnętrznym przejawem jest **secesja p. Sadzewicza** — jest dowodem tego, że **proces gnilny** w obrębie endecji dochodzi do swego **momentu kulminacyjnego.** Jeśli w oparach tego rozkładu za duszno było nawet p. Sadzewiczowi — to cóż dopiero powiedzieć o tych, którzy nie tak długo i mniej intensywnie „kwili w bagnie".

*

Agitatorzy rozmaitych partji nie przebierają w środkach, jeżeli idzie o zwalczanie **Jedynki.** Zdają sobie sprawę że jest to najpopularniejsza lista wśród szerokich mas i argumentami rzeczowymi zwalczać jej nie potrafią. **Biorą się więc na kawały.** Jeden z nich **stempla monarchistycznego** cytujemy dla przykładu.

— W całym szeregu powiatów w Królestwie uwijają się oto po wsiach **agitatorzy wysłani przez monarchistów.** Obchodząc zagrody włościańskie, agitatorzy wypytują chłopów, **na kogo zamierzają głosować.** Gdy usłyszą w odpowiedzi, że na Jedynkę, pytają z kolei, **na kogo żona będzie głosowała?**

— Również na Jedynkę.

— To w takim razie macie tu **na jednej karteczce dwie jedynki razem,** możecie wrzucić sami do urny wyborczej, **bo pocóż żona ma się fatygować.**

Praktyczna korzyść zyskanego w ten sposób wyborcy jest jednak **wątpliwa.** Znajdzie się ktoś poważny i **jeszcze na czas naiwnego kmiotka wyprowadzi z błędu.** Ale sam kawał świadczy o metodach, jakiemi posługują się monarchiści celem zyskania zwolenników.

W hołdzie Imieninowym dla Marszałka Piłsudskiego.

RAID EKIPY KAWALERYJSKIEJ LWÓW—WARSZAWA Z ADRESEM HOŁDOWNICZYM. — POSIEDZENIE KOMITETU W ZWIĄZKU LEGJON.

Lwów, 26. lutego.

Na posiedzeniu dnia 23. bm. pod przewodnictwem p. Wojewody hr. **Borkowskiego,** które zebrało się w województwie, aby radzić, w jaki sposób uczcić zbliżające się **święto imienin Marszałka Piłsudskiego,** powstał projekt z inicjatywy p. Włodzimierza **Nieprzewskiego,** sekretarza Teatru Małego, **urządzenia ekipy kawaleryjskiej,** złożonej z oficerów rezerwy, którąby na wzór ekip wojskowych **odbyła przestrzeń ze Lwowa do Warszawy konno** i złożyła hołd imieninowy na dzień 19. marca Panu Marszałkowi w Belwederze.

Projekt ten zyskał ogólny poklask, a p. Wojewoda obiecał swoje **poparcie.** Chodziło tylko o **zdobycie koni** i tu p. Nieprzewski zwrócił się do wojskowości, wobec jednak trudności, jakie napotkał, apeluje do społeczeństwa, a w szczególności do **ziemiaństwa Wschodniej Małopolski** tak oddanego P. Marszałkowi Piłsudskiemu **o dostarczenie odpowiednich koni w ilości pięciu do sześciu** i poparcie czynu, któryby byłby pięknem wyrażeniem uczuć dla Pana Marszałka ze strony b. oficerów Legjonów i W. P., a zarówno niezwykle interesującym **wysiłkiem sportowym** (trasa Lwów—Warszawa wynosi około 600 klm.). Jako taki zasługuje on na poparcie społeczeństwa.

*

(jp.) Wczoraj odbyło się w lokalu Związku Legjonistów pod przewodnictwem maj. **Szmala** posiedzenie Komitetu obywatelskiego celem omówienia programu **obchodu dnia Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Na zebraniu byli obecni m. i. prez. kalei **Prachtl-Morawiański,** pułk. **Pieniążek,** major **Jędrychowski,** prezes Ligi Kobiet **Bogdanowiczowa,** prezes Zw. Podoficerów rez. **Cwynarski,** wiceprezes Zw. Obr. Lwowa pułk. **Baczyński,** burmistrz Zamarstynowa inż. **Krykiewicz,** prezes Zw. inwalidów **Maguder,** prez. Zw. wysłużonych wojskowych **Pawłowski,** kom. P. **Kozakiewicz** i w. i.

Zebranie powzięło uchwałę przyłączenia się do akcji Komitetu wojewódzkiego, a nadto omówiono sprawę **wydania nalepek, z których dochód ma być przeznaczony na rzecz Bursy im. Piłsudskiego.**

Do wygłoszenia przemówienia w dniu Imienin Marszałka **na uroczystym wieczorze w Teatrze Wielkim postanowiono zaprosić prof. Zakrzewskiego.**

Jakie czynsze będziemy płacili w marcu?

Lwów, 26. lutego.

Według źródłowej informacji nie wydał Magistrat do chwili obecnej **żadnych konkretnych zarządzeń do zmiany poboru opłaty za wywóz śmiecia,** uchwalonej w swoim czasie przez reprezentację miejską, co wpłynęłoby ewentualnie na zmianę czynszu za mieszkania jednoizbowe. Wobec tego **czynsz za marzec nie ulegnie żadnej zmianie.** Dla obliczenia czynszu za marzec pozostają więc miarodajne mnożniki czynszowe, ogłoszone w nrze 8363 naszego pisma z dnia 25. grudnia 1927 r., które od każdych 100 kor. czynszu płaconego w czerwcu 1914 r. wynoszą: a) dla mieszkań jednoizbowych z kuchnią lub bez kuchni 54.51, dla mieszkań 2-3 pokoji 100.80, dla wszelkich innych mieszkań od 4 pokoji wzwyż 105. Dla lokali handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych niższej kategorji: 100.80, dla wszelkich innych zaś lokali i sklepów 105.

Z sali odczytowej.

Prelekcja prof. Tadeusza Zielińskiego pt. „Manja twórcza i antyteizm".

Lwów, w lutym.

Z inicjatywy „Związku zaw. literatów polskich we Lwowie" przybył do nas z dwoma odczytami uczony europejskiej miary, jeden z najsławniejszych i najbardziej znanych filologów **prof. Tadeusz Zieliński.** Ci, którzy znają pisma tego autora, mogli stwierdzić rzecz dość rzadką w rozprawach naukowych: umiejętne i doskonałe połączenie głębokiej wiedzy, terminologicznej ścisłości i świetnej metody z lekkością, swobodą i niemal artyzmem ujęcia stylistycznego. Kto ciekaw, w jaki sposób doszedł prof. Zieliński do tej popularności w najlepszem i najszlachetniejszem znaczeniu słowa — niech przeczyta autobiograficzny wstęp do szkiców, zebranych w tomie **„Ze świata idej".**

Tę samą sztukę uzewnętrzniania głębokiej treści w przystępnej a wytwornej formie ujawnił znakomity uczony w odczycie pt.: **„Manja twórcza i antyteizm".** Ze śmiałym rozmachem i z wnikliwą subtelnością próbował prelegent oświetlić mroczne tajnie niezwykłych stanów i dyspozycyj psychicznych, które od wieków zaprzątały i niepokoiły uwagę myślącego człowieka, żądnego rozumowego uchwycenia zagadek duszy ludzkiej.

Na pograniczu normalności i obłędu zdarzają się w duszy ludzkiej chwile **niesłychanego spotęgowania władz duchowych,** połączone z uczuciem **rozkoszy potężnej.** Żyje się wówczas jakby podwójnie; istota nasza ulega jakby **kondensacji i koncentracji ogromnej.** Po momentach euforji i napięcia następuje jednak krótkie lub stałe **odprężenie,** prostracja, a nawet obłęd. Już Plato wiedział o takich stanach i o dyspozycji do ich powstawania; u niego właśnie znajdujemy dla ich określenia nazwę **„Manja".**

Owe stany i ich potencjalne korelaty („dyspozycje") występują niekiedy **na tle chorobowem.** Niemi właśnie zajął się szerzej prof. Zieliński w swoim odczycie. Analiza życia i działalności **Nietzschego, Dostojewskiego, Mahometa, Mickiewicza i Lukrecjusza** pozwoliła prof. Zielińskiemu stworzyć **ciekawą konstrukcję psychologiczną.** Oto — zdaniem prelegenta — **swoisty stosunek do Boga i do problemów moralnych,** występujący mimo pewnych różnic w bardzo podobny sposób u wymienionych postaci, posiada wspólne podłoże w pewnych różnych, ale także same skutki wywołujących, **zaburzeniach chorobowych.** Walka Nietzschego z Bogiem i moralnością, pycha Mickiewicza - Konrada i chwilowe wyłamywanie się z etyki chrześcijańskiej, poczucie wyjątkowego zbliżenia do Boga i podwójna moralność (jedna dla siebie, druga dla zwykłych śmiertelników) Mahometa — to zjawiska, wypływające z **„Manji twórczej",** choć oparte raz na **epilepsji** (Mahomet, Dostojewski), to znowu na t. zw. **„Manja paralytica"** (Nietzsche) itd.

W tem zwięzłem resumé myśl syntetyczna prof. Zielińskiego nie tłumaczy się może zupełnie jasno i wyraziście. Wystarczy ono jednak, aby zrozumieć oryginalność teorji prof. Zielińskiego i pojąć jej **wartość dyskusyjną.** Wiele do powiedzenia miałaby tutaj nietylko psychologia twórczości, ale także **fachowa psychjatrja.**

Odczyt wywołał wśród licznie zebranego audytorjum bardzo znaczne zainteresowanie. Podziwiano ponadto ogólnie nieprzeciętną swadę i młodzieńczą werwę sędziwego uczonego.

Niezwykle bestjalski mord na wsi.

MĄŻ ZADUSIŁ ŻONĘ, DOTKNIĘTĄ ATAKIEM EPILEPTYCZNYM.

Lwów 26. lutego.

(—) Wczoraj władze policyjne we Lwowie otrzymały wiadomość **o niesłychanie bestjalskiem morderstwie, popełnionem przez wieśniaka w powiecie przemyskim** na osobie swej młodej a chorej żony. Niestety, bliższych szczegółów tej krew mrożącej zbrodni nie mogliśmy otrzymać. Krótka ta wiadomość brzmi następująco: 22. bm. o godz. 9 wieczorem gospodarz **Michał Szybiak,** zamieszkały w Krzywczy, pow. Przemyśl, **dopadł swą 27-letnią żonę Genowefę w chwili, gdy ta dotknięta atakiem epileptycznym, leżała nieprzytomna i usiadłszy jej na piersi, rękoma zadusił. Zwyrodniałego męża aresztowano.**

„Durny daje, mądry bierze..."

115 DOLARÓW ODSTĘPNEGO ZA JEDNĄ IZBĘ. — FEDEROWIE WYSZLI CAŁO Z OPRESJI.

Lwów 26. lutego.

(—) Przed s. Świerczyńskim stanęli wczoraj małż. **Federowie,** właściciele real. przy ul. Źródlanej, oskarżeni o zbrodnię lichwy mieszkaniowej i niebezpiecznych pogróżek. W 1924 r. Federowie wynajęli izdebkę niejakiemu Salomonowi **Leinerowi,** za odpowiednim czynszem i odstępnem 115 dolarów. Leiner potem chciał pokój zwrócić Federowi, gdyż był on wilgotny — więc zażądał zwrotu odstępnego. — Feder odmówił, dodając, że „durny daje, mądry bierze". Leiner wniósł doniesienie karne. Feder zażądał cofnięcia doniesienia, grożąc, że **w przeciwnym razie go zabije.**

Federowie bronili się na rozprawie tem, że wynajęli mieszkanie Leinerowi tylko pod warunkiem, że zgodzi się na zapłacenie zaległości czynszowych poprzedniej lokatorki, oraz da jej 50 dol. na poszukanie sobie innego mieszkania. Niebezpiecznych pogróżek wyparli się. **Trybunał wydał wyrok uwalniający.** Poszkodowanego zastępował adw. dr. Schweitzer, bronili Federów adw. dr. Kibitz i dr. Fried.

Choroby zakaźne w sąsiedztwie Lwowa.

NALEŻY SIĘ WYSTRZEGAĆ STYKANIA SIĘ Z LUDNOŚCIĄ GMIN ZAKAŻONYCH.

Lwów 26. lutego.

(.) W bliższem i dalszem sąsiedztwie Lwowa zostało w najnowszym czasie stwierdzone przez fizykaty odnośnych starostw rozszerzenie się chorób epidemicznych. I tak stwierdzono wypadki płonicy w okręgu starostwa lwowskiego w gminach: Barszczowice, Weinberger, Zamarstynów, Głuchowice, Zniesienie, Podliska wielkie. W okręgu starostwa Gródek Jag., w Dąbrowicy, starostwa Rudki, w Komarnie. **Błonicę** stwierdziło starostwo: Lwów, w Zniesieniu, Mostkach i Zamarstynowie. Starostwo Gródek Jagiell.: w Gródku Jagiellońskim. Odrę stwierdziło starostwo Lwów: w Winnikach i starostwo Rudki: w Komarnie. Dur brzuszny: Starostwo Lwów: w Grzybowicach, Lewandówce, Zniesieniu i starostwo Rudki: w Czołowicach.

Z tego powodu Fizykat miejski przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością gmin zakażonych i zwraca uwagę, że **nabywanie u nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się.** Mleka z tych miejscowości można używać **tylko po przegotowaniu.**

ZWIĄZEK ZIEMIAN, Małopolski Związek Rolników i Związek Chrześcijańskich dzierżawców zawiadamiają interesowanych właścicieli ziemskich i dzierżawców tutejszych, że za staraniem Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich w Warszawie przyznał Bank Gospodarstwa Krajowego

KREDYT SIEWNY

na zasiewy wiosenne, pod następującemi warunkami:

1. Kredyt ten mogą uzyskać wszyscy, tj. zrzeszeni, jak i niezrzeszeni właściciele ziemscy i więksi dzierżawcy. Podania w terminie do dnia 10. marca b. r. należy wnosić do Związku Ziemian Wschodnich Województw Małopolski we Lwowie, Szajnochy 2, wzgl. w miarę swej przynależności do Małopolskiego Związku Rolników lub Związku Chrześcijańskich Dzierżawców. Podania wniesione po tym terminie nie będą uwzględniane.

2. Podania winny być zaopatrzone deklaracją, potwierdzoną przez miejscowy Oddział Związku, względnie Tow. Rolniczego, stwierdzającą, że petent poza zapasem zboża dla potrzeby własnego gospodarstwa, nie posiada żadnego zboża na sprzedaż. W podaniach wymienić również należy nazwisko proponowanych żyrantów oraz podać wysokość ewentualnej zaległości z tytułu zeszłorocznych kredytów siewnych lub przednówkowych, która będzie potrącona przy wypłacie obecnego kredytu.

3. Kredyt ten oprocentowany na 9% w stosunku rocznym udzielonym będzie przez Bank Gospodarstwa Krajowego we Lwowie za wekslem z terminem sześciomiesięcznym, zaopatrzonym podpisem pożyczkobiorcy, oraz dwóch majątkowo odpowiedzialnych ziemian lub dzierżawców jako żyrantów. Po upływie sześciu miesięcy kredyt będzie prolongowanym na czas do 15 grudnia br. przy ewentualnej częściowej spłacie, poczem w tym ostatnim terminie pożyczka ma być w całości spłaconą.

ZWIĄZEK ZIEMIAN, MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK ROLNIKÓW, ZWIĄZEK CHRZEŚC. DZIERŻAWCÓW. 1832-3

NADESŁANE.

JWPanu Drowi S. Ostrawskiemu ginekologowi, **LWÓW, UL. SYKSTUSKA 52** za bezinteresowną pomoc i troskliwą opiekę w czasie porodu dziękują wdzięczni **WIESELBERGOWIE,** 1817 Lwów, Rzeźnicka 14

Daj grosz na cele T. S. L.

Córka zabija matkę.

ZEMSTA ZA UWIEDZENIE MĘŻA. — WIELKA SENSACJA KRYMINALNA. — NIEZWYKŁA RYWALIZACJA DWÓCH KOBIET. — DRAMATYCZNA SCENA. CELNY STRZAŁ. — USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. — TRAGEDJA LEKKOMYŚLNEGO CZŁOWIEKA.

Londyn, w lutym.

(H) Niebywałą sensacją dla kół towarzyskich Londyna jest morderstwo, dokonane onegdaj strzałem rewolwerowym przez

Annę Crawlton

na swej przybranej matce, pani

Katarzynie Thompson.

Tło tej niesamowitej zbrodni jest następujące:

Przed dwoma laty wyszła Anna, licząca wówczas 20 lat, za bogatego przemysłowca, **Jerzego Crawltona.** Małżeństwo doszło do skutku

z miłości.

Zwłaszcza ona pałała **gorącem i trwałem uczuciem** ku Jerzemu, który uchodził za jednego najlepszych **tennisistów angielskich.** Crawlton był dosyć przywiązany do swej młodej i pięknej żony, ale jako **człowiek światowy i lekkomyślny,** już w kilka miesięcy po ślubie zaczął ją zaniedbywać i zdradzać.

W tym wypadku żony głupie robią mężom

straszliwe sceny zazdrości.

Żony mądre wolą patrzeć na „wycieczki" **okiem pobłażliwem** w słusznej nadziei, że taka metoda prędzej przywróci im męża niż wszelkie **wymówki, skargi i narzekania.**

Pani Crawlton wybrała

drugą drogę.

I rzeczywiście mąż zawsze wracał skruszony do Anny, a choć nie robiła mu wyrzutów, starał się ją przebłagać **kosztownemi podarkami.** W ten sposób minęły dwa lata od chwili ślubu. Ale w czasach ostatnich zaszła w zachowaniu się sportsmana

dziwna zmiana.

Nieraz na kilka dni znikał z domu, a po powrocie nie mówił do żony **ani słowa usprawiedliwienia** lub mimo jej spokoju obrzucał ją **obelgami i zniewagami.**

Anna, zaniepokojona widocznem **zdenerwowaniem i rozdrażnieniem męża,**

poczęła go śledzić. Dowiedziała się przedewszystkiem, że Jerzy jest codziennym gościem w domu jej **macochy, pani Katarzyny Thompson.** Nie podejrzewając jeszcze niczego, udała się natychmiast do macochy, z którą zresztą po śmierci ojca **nie utrzymywała bliższych stosunków** i zapytała ją poprostu, czy wie coś o **powodach zdenerwowania Crawltona.**

Macocha zmieszała się straszliwie i oblana purpurowym rumieńcem zawołała **z przesadnem oburzeniem:**

— Cóż ja mogę o tem wiedzieć?

— Wszakże Jerzy bywa tutaj **prawie codziennie!** — odpowiedziała spokojnie Anna.

— To potwarz! Kto ciebie **tak dobrze poinformował?** — krzyknęła piękna i młoda jeszcze macocha.

Wówczas w duszy oszukanej żony

zrodziła się pewność.

Oto zrozumiała, że **mąż zdradza ją z panią Thompson.**

— **Zabrałaś mi Jerzego** — oświadczyła głosem cichym, lecz stanowczym. — **Zapłacisz mi za to.**

To mówiąc, wyjęła z torebki

mały, stalowy browning,

który od pewnego czasu stale przy sobie nosiła i celnym strzałem **położyła macochę trupem.**

Następnie usiłowała

popełnić samobójstwo.

Ale na odgłos strzału wbiegła służba i udaremniła **zamiar desperatki.**

Tragedja ta niesłychanie wstrząsnęła lekkomyślnym sportsmanem. Mimo wszystko kochał swoją żonę, a flirtu z piękną teściową **nie traktował serjo.** Niebawem zasiądzie

22-letnia zabójczyni

na ławie oskarżonych, a proces jej **zwróci uwagę całego Londynu,** gdyż należy ona do rodziny starej i bardzo poważanej.

Na fotografjach morderczyni, zamieszczonych w pismach angielskich, widzimy twarz **łagodną, naiwną, niemal dziecięcą.** Niktby nie przypuścił, że ta **anielska istota zdolna jest do takiego czynu.**

Tragedja zakochanego murzyna.

DUMNY PIEKARZ I JEGO PIĘKNA CÓRKA. — MIŁOŚĆ DWOJGA MŁODYCH. ON MURZYN, A ONA BIAŁA. MAŁŻEŃSTWO Z PRZESZKODAMI. — ZEMSTA ROZGNIEWANEGO JANKESA. — NIEZWYKŁA WIZYTA W NOCY. — PRZY TRUPIE UKOCHANEGO CZŁOWIEKA.

Nowy Jork, w lutym.

(H). Biedni murzyni! Źle im się powodzi w Ameryce, zwłaszcza, jeśli któryś z nich zapragnie połączyć się węzłem małżeńskim **z przedstawicielką rasy białej.** O dziejach takiej

niefortunnej miłości czarno-białej

rozpisują się obecnie dzienniki amerykańskie.

Rzecz dzieje się **w Rockville,** w północno-amerykańskim stanie **Connecticut.** Mieszka tam zamożny piekarz

John Talby,

posiadający wśród licznego potomstwa piękną córkę **Annę Talby.** — Urocza dziewczyna poznała przed kilkoma miesiącami pewnego, kulturalnego zresztą i wykształconego

murzyna,

ku któremu zapłonęła **uczuciem gorącej miłości.**

Murzyn zaś,

Clarence Kellemm,

oddałby chętnie ciało i duszę dla pięknego dziewczęcia. Młodzi postanowili się pobrać.

Pewnego dnia panna Talby w ogłędny sposób uwiadomiła rodziców o **swoim zamiarze.** Matka zgodziła się na ten związek, choć zwróciła córce uwagę na

przykrości i szykany,

na które się wskutek tego naraża. Natomiast piekarza **omal nie tknął paraliż,** gdy się dowiedział **o fatalnej miłości.** Nie pomogły jednak prośby i groźby. Miłość okazała się silniejszą i **młodzi pobrali się niebawem.**

Pani Talby często odwiedzała młodą parę i starała się **pogodzić ją z piekarzem.** Ale Jankes był **nieubłagany** i nie mógł przeboleć postępku córki.

Wreszcie wpadł na

piekielny pomysł.

Zapisał się do organizacji

„Ku - Klux - Klan"

i w jakiś czas potem zrobił donicsienie do zarządu tego **tajnego stowarzyszenia,** że murzyn Kellemm uwiódł mu córkę i **zamieszkał z nią wbrew woli rodziców.**

Pewnej nocy

kilku zamaskowanych mężczyzn

wpadło do mieszkania państwa Kellemm. Bandyci nie zwrócili jednak najmniejszej uwagi na **pieniądze i precjoza.** Chwycili tylko **murzyna, skrępowali** sznurami i odjechali wraz z nim autem. Nie pomogły **rozpaczliwe protesty biednej kobiety.** Domyślając się prawdy, zaklinała nieznajomych, że **dobrowolnie została żoną murzyna.** Ale napróżno.

Następnego dnia dowiedziała się pani Kellemm, że w odległości kilku kilometrów od Rockville znaleziono

straszliwie zniekształcone zwłoki murzyna.

Tknięta przeczuciem pospieszyła na miejsce wypadku i rozpoznała **w potwornych resztkach człowieka swego ukochanego męża.**

Biedna kobieta z rozpaczy **dostała pomieszania zmysłów** i musiała zostać umieszczona w zakładzie dla chorych umysłowo.

Ta niezwykła tragedja wywołała w Ameryce

silne wrażenie

i niezwykły **odruch oburzenia** nawet wśród **rodowitych Jankesów.**

Dalsze szczegóły komercjalizacji polskich kolei

MAJĄCEJ WEJŚĆ W ŻYCIE Z DNIEM 1. KWIETNIA BR.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. lutego.

Projekt rozporządzenia **o komercjalizacji kolei,** którego rozpatrzeniem zajmie się wkrótce Rada min., nadaje organom nowego przedsiębiorstwa, prowadzonego na zasadach handlowych, pod względem publiczno-prawnym **wszelkie uprawnienia dotychczasowego państwowego zarządu kolejowego.** Przedsiębiorstwu ma przysługiwać **własne zebranie prawne** (ewentualnie przez adwokatów), **oraz możność zaciągania krótkoterminowych pożyczek.** Ustalenie taryfy będzie zastrzeżone ministrowi komunikacji, któremu przysługuje **prawo kontroli finansowej przedsiębiorstwa.** Kontrola ta przysługuje też Najwyższej Izbie Kontroli Państwa. Przedsiębiorstwo będzie pokrywało wydatki **z własnych dochodów,** zaś do budżetu państwowego wniesie tylko czysty zysk lub deficyt. **Pracownicy państwowi będą nadal korzystali z ulg taryfowych.** Prawa i obowiązki, oraz normy uposażenia pracowników kolejowych ustalą się **w drodze ustawodawczej.** Pracownikom tym będzie przysługiwało **prawo skargi do Trybunału Administracyjnego.** Wejdą oni w służbę nowego przedsiębiorstwa bez względu na ich wolę lub zgodę i **będą uważani za urzędników w zrozumieniu ustaw karnych.** Przemiana kolei na przedsiębiorstwo ma nastąpić **z dniem 1. kwietnia br.**

——o——

Z sali koncertowej.

Koncert skrzypka Willy Burmestra. — Zmiana obsady w „Strasznym Dworze" Moniuszki.

Lwów, 26. lutego.

Po przerwie dziesięcioletniej zawitał do nas prof. W. Burmester, jeden z najwybitniejszych skrzypków i słynny wykonawca utworów klasycznych. Piątkowy, obliczony przeważnie na smak artystyczny znawców i w pierwszej części wyłącznie kameralny program (dwie sonaty) zaznaczył również predylekcję koncertanta do możliwie najpoważniejszej literatury muzycznej. Dzieła dla szerszych sfer publiczności mniej przystępne i wykluczające wszelkie współdziałanie błyskotliwych efektów wirtuozowskich wymagają jednak — o ile wykonawca zamierza wywołać entuzjazm na sali — jak największego nakładu ognistego przejęcia się koncertanta i gry porywającej rzewnością tonu i — że tak powiem — słodyczy kantyleny. Tych zalet nie przyzna jednak znakomitemu artyście najgorętszy nawet jego zwolennik: z posągową pięknością interpretacyj Burmestra łączy się zazwyczaj chłód obojętnego na oklaski profesora, którego refleksyjna gra tylko gdzieniegdzie skłonna jest do ustępstw pod względem objawów temperamentu i zapału. Pierwsza część onegdajszego recitalu nie pozostawiła może słuchaczom wrażeń głębszych i spokrewnionych z ogólnym entuzjazmem, a dopiero w niektórych czarująco pięknych i prawdziwie stylowych interpretacjach krótkich utworów i zabytków sztuki z XVIII. wieku (począwszy od rzewnego „Ariosa"), oraz w kompozycjach w rytmie tanecznym nawiązał się serdeczniejszy kontakt między koncertantem a audytorjum. Podczas dość niefortunnego wykonania tańca węgierskiego (Brahms-Joachim) opadła znów temperatura zachwytów, by napowrót wznieść się do zenitu w nadprogramowej części produkcji, istotnie najpiękniejszej i najgorętszej przemawiającej do słuchaczów. Finezyjne i brawurowe wykonanie Serenady (kompozycji Burmestra), poetyczna interpretacja nokturnu Chopina i prześlicznie odegrana R. Schumanna „Träumerei" — prawdziwe klejnoty i porywające okazy sztuki odtwórczej — zaskarbiły słynnemu artyście mnóstwo niemilknących oklasków.

Towarzysząca koncertantowi w charakterze solistki i akompanjatorki pianistka p. Meta Hagedorn odegrała fantazję Schuberta op. 17 („Wanderer-Fantasie"), wykazując podczas swego 20-minutowego popisu (Czas ten wydał się bardzo długim!) sporo zasobów nienagannej techniki i niemało zrozumienia muzykalnego i zarazem — brak werwy oraz brawury pianistowskiej. Na wyższe uznanie zasłużyły finezyjny i dyskretny jej akompanjament i współudział w wykonaniu pierwszej sonaty.

Sala Tow. muzycznego była zapełniona po brzegi.

We czwartek, 23. bm. wykonano w Teatrze Wielkim ponownie „Straszny Dwór", operę St. Moniuszki z obsadą ról — po części — zmienioną. Partję Cześnikowej powierzono p. Stefanji Hinglerównej, której umiejętnie wyszkolony głos wywiązał się starannie z trudnego, poniekąd też koloraturowego zadania. Nienagannie — mimo małego volumninu głosowego — prowadzona kantylena p. Hinglerówny, sumienne opracowanie szczegółów partji i dobrze zastosowana gra sceniczna złożyły się na całość zasługującą na uznanie dość licznego onegdaj audytorjum.

Fr. Neuhauser

Baczun, Casanova z Pieczychwostów i oszukana Kasia Stuka.

WYŁUDZIŁ OD WDOWY 50 DOLARÓW. KUPIŁ SOBIE GRUNT, A KASCE ZAPROPONOWAŁ STANOWISKO GOSPODYNI, ZAMIAST ŻONY.

Lwów 26. lutego.

(—) Interesująca rozprawa toczyła się wczoraj przed sędzią jednostkowym, radcą Łyczkowskim. Jako oskarżony stawał Ołeksa Baczun, rolnik z Pieczychwostów, koło Żółkwi, oskarżony o oszustwo pod pozorem przyrzeczenia małżeństwa. Baczun posiadając kawał gruntu w Żółkwi, zamierzał grunt ten sprzedać i nabyć większy kompleks, składający się z ośmiu morgów w Pieczychwostach. Do interesu tego jednak

brakło mu pieniędzy.

Nie brak mu było jednak sprytu i mimo, że był człekiem żonatym, zwrócił się do samotnej wdówki, Katarzyny Stuka, i oświadczył się o jej rękę, poczem przedstawiając jej swoje plany nabycia ziemi u gospodarza Migdała w Pieczychwostach, zażądał od niej pożyczki. **Stuka nie posiadając pieniędzy, sprzedała część swego gruntu i pożyczyła mu 50 dolarów.**

Baczun kupił potrzebny mu objekt, a gdy Stuka poczęła go urgować o dotrzymanie przyrzeczenia zawarcia związku małżeńskiego,

Baczun wykpił ją,

oświadczając, że ani mu się śni, że jej zresztą tego nigdy nie obiecywał. Natomiast przyrzekał jej, że ją **weźmie do siebie za gospodynię.**

Stuka wobec takiego „dictum" **sprzedała resztę swojej ziemi i wyjechała do Warszawy,** oskarżając równocześnie Baczuna o oszustwo pod pozorem przyrzeczenia małżeństwa. Na podstawie doniesienia Baczuna aresztowano i osadzono w więzieniu.

Wczoraj odbyła się przeciwko niemu rozprawa. Oskarżony bronił się podobnie jak w śledztwie. Świadkowie **zeznali obciążająco,** ponieważ jednak poszkodowana nie przybyła na rozprawę, sędzia

odroczył rozprawę,

puszczając równocześnie Baczuna na wolność. Oskarżał prok. Janisz, bronili adw. dr. Kibitz i dr. Goldberg z Kulikowa.

FEJLETON „GAZ. POR." z 27. II. 1928.

FRYDERYK PREKSA.

Manjak teatralny.

Są ludzie, którzy mają dziwną słabość do pewnych rzeczy. Jeśli tej słabości zadowolić nie mogą — giną.

Kto ma manję teatralną naprzykład nie może się od niej uwolnić póki życia. Jest to stara, lecz głęboka w swej mądrości prawda życiowa.

Osobliwością manji takiej jest fakt, że podlegają jej ci właśnie, którzy najmniej się nadają do desek teatralnych. Niema na to rady. Dzieje się to wszystko wedle wyroków boskich. Jakżeby inaczej bowiem możliwem było obsadzenie wszystkich stanowisk pomocniczych i podrzędnych w wielkiej instytucji widowiskowej?

Skądby się brali suflerzy, inspicjenci, statystki, statyści itd., gdyby nie było garstki opętanych manją ludzi, którzy radzi są, że mogą oddychać pełnem kurzu powietrzem zakulisowem?

Jeżeli więc człowiek mający w sobie tego djablika estradowego, posiada duży majątek, nic też dziwnego, że pieniądze swoje wkłada w teatr.

I choćby wyzbył się w tym celu ostatniego grosza, zawsze jeszcze dla takiego człowieka jest to najlepsza lokata kapitału.

Jako dostawca funduszów jest przez pewien okres czasu ośrodkiem gorączkowego życia, które opętało go.

Wszystko wokół niego się kręci! Wszyscy mu schlebiają i pozostają na jego skinienie: aktorzy, aktorki, bohaterowie, komicy, reżyserzy, dramaturdzy itd.

A jeśli w przystępie swego bezgranicznie namiętnego oddania się teatrowi sklei jakąś sztukę teatralną, wówczas jako pan i władca estrady bez względu na wartość płodu swego ducha może ją wystawić, oczywiście bez powodzenia.

Trudno! Każda róża ma kolce!

Przed pięćdziesięciu laty żył w B. młody, dobroduszny człowiek, który odziedziczył po swej matce, żonie rzeźnika, nie ostatnią tuszę. Wbrew woli swojej pracował w tuczącym interesie swego ojca, gdyż wszystkie jego myśli i uczucia tkwiły w teatrze. W różnych przedstawieniach amatorskich wcale nieźle nawet produkował role kochanków, a w szekspirowskim „Juljuszu Cezarze" również jako Antonjusz grzmiał udatnie.

Matka jednak była przeciwna karjerze teatralnej. Z goryczą w sercu gotował tedy krew do kiełbas, siekał z wściekłością oporne kości siekierą, oraz wycinał sznycle i kotlety.

Pozostał kawalerem. Całe serce swoje bowiem oddał pewnej artystce teatralnej, która coprawda chętnie przyjmowała podarunki od młodego adepta cechu rzeźniczego, z uczuciem pewnej wdzięczności nawet spożywała przysyłane kiełbaski, w które rozkochany wierną swoją miłość i tęsknotę wpychał, ale z nim na kobiercu ślubnym stanąć, nie przeszło jej nawet przez myśl.

Matka tymczasem była coraz grubsza i grubsza. Wypełniała już całą przestrzeń między ladą i ścianą tylną! Sadełko syna za panią matką pośpieszało również. Nic dziwnego! W jego samotnem, kawalerskiem życiu brakło bowiem rozkładającej tłuszcz żółci, jako że żony nie miał, która, jak wiadomo, żółć porusza.

Kiedy matka, mając lat siedmdziesiąt pięć umarła nagle na atak sercowy, nasz rzeźnik liczył wiosen pięćdziesiąt trzy i ważył trzy cetnary dwadzieścia.

Gdy trumnę matki wpuszczano do grobu, a mistrze cechu rzeźniczego, w dobrze wypchanych surdutach wokoło mogiły stojąc, Ojcze nasz szeptali w cylindry, strapiony syn powziął decyzję.

Sprzedał interes, przejrzał konta banków oraz kas oszczędności i ku wielkiej swojej uciesze skonstatował, że oprócz trzystu dwudziestu funtów swego pulchnego ciała posiadał jeszcze dwieście tysięcy twardych talarów!

Ten tłusty manjak teatralny zapoznał się niebawem w kawiarni teatralnej z pewnym bardzo utalentowanym młodzieńcem i zawarłszy z nim przyjaźń, kupił sobie teatr. Nie kosztowało to wówczas tak drogo, jak dzisiaj: dwadzieścia tysięcy talarów odstępnego dawnemu właścicielowi, trzydzieści tysięcy kaucji i oto rzeźnik nasz stanął u szczytu swych marzeń: w roli dyrektora teatru, opięty w czarny tużurkowy garnitur z błękitnym w białe kropki Lavalker — krawatem wokoło niskiego wykładanego kołnierzyka i mszystą różyczką w klapie tużurka siedział przy biurku.

Nigdy go inaczej nie widziano. Siedział, palił, przysłuchiwał się i przeglądał raporty kasowe.

Wieczorem zawsze był przy kasie, gdzie lustrując publiczność, zachęcał ją do kupna biletów w ten sam mniej więcej sposób, co przedtem ludzi na rynku.

Zamiast zachwalać:

„Gorąco polecam tę świeżutką kiełbasę turyńską" — mówił:

„Nasza dzisiejsza premjera jest prima, proszę państwa!"

Miał zawsze portfel przy sobie, z którego wesoły „ludek artystyczny" — jak autorzy nazywać zwykli mimochodem na wpół zgłodniałych i zawsze zapracowanych pracowników scenicznych, obdarzał łaskawie jakimś extra zasiłkiem.

Pomiędzy dojrzalszemi artystkami było kilka dość mądrych na to, aby mieć ochotę „pana mecenasa" poślubić, lub chociażby bliższy jakiś stosuneczek z nim nawiązać.

Ale nasz poczciwy siekacz kości dalekim był od takiej myśli. Najbardziej rutynowana aktorka nie zdołała doprowadzić go do tego, aby móc z okrzykiem:

„Gustawie, kocham cię!" — rzucić mu się na szyję.

Kiedy się jedna z nich rozpędziwszy, przysunęła doń bliziutko, gdy na kanapie w „foyer" siedział i gładząc jego kark z podziwem w oczy patrząc, czule rzekła:

„Nie masz pan pojęcia, panie Gustawie, jak się bardzo pewna dama panem interesuje...!"

Zaczerwienił się jak burak i wnet po swój extra - portfel sięgnąwszy, spytał:

„Ileż więc kochana pani potrzebuje?"

Było to na długo przed inflacją. Damy

Jedyne wyjście z sytuacji.

Na margine ie zamierzeń teatralnych p. komisarza rządowego.

TEATRY MUSZĄ WRÓCIĆ DO STANU PRZEDWOJENNEGO!

Lwów, 26. lutego.

Teatry lwowskie od szeregu już lat znajdują się w położeniu naprawdę nie do pozazdroszczenia. Rok rocznie, o jednym i tym samym zwykle czasie, zawisa nad nimi **iście damoklesowy miecz niepewności — jutra.** Zaczynają pracę sezonową wśród chaosu organizacyjnego skutkiem spóźnionej prawie zawsze decyzji w likwidowaniu powtarzających się z roku na rok przesileń dyrekcyjnych — prowadzą ją do ostatniej niemal chwili pod sfinksowym znakiem zapytania, co też za niespodziankę zgotuje im sezon najbliższy. Bo każdy sezon teatralny na bruku lwowskim przynosi od lat kilku **coraz to nowe pomysły i projekty sanacyjne.**

W zasadzie chodzi o rzecz słuszną — o ograniczenie rosnących z roku na rok deficytów i wogóle o radykalne uzdrowienie całej naszej gospodarki teatralnej, która istotnie dotknięta jest ciężką niemocą. Nie można się tylko zgodzić z proponowanymi przez rozmaitych „reformatorów" naszych stosunków teatralnych środkami sanacyjnymi, gdyż są **albo zbyt jednostronne, albo zbyt radykalne i nie liczą się przeważnie ani z tradycjami, ani z potrzebami kulturalnemi Lwowa.**

Do takich właśnie projektów zaliczyć należy opublikowane ostatnio w prasie zamierzenia p. komisarza rządowego Strzeleckiego. Powiedziawszy sobie, że „bez cesarskich cięć nie można zredukować groźnego deficytu teatralnego", p. Komisarz Strzelecki jest zdecydowany **zwinąć operę, „a może nawet i operetkę" i utrzymać w administracji miejskiej tylko sam dramat i komedję.** Wedle obliczeń jego, osiągnęłoby się w ten sposób — ale dopiero w budżecie 1929-30 — ten efekt, że gmina, zamiast 650.000 zł., dopłacałaby rocznie 400.000 zł. do teatrów miejskich. Oczywiście, są to **cyfry dowolne,** bo w teatrze, jeszcze w dzisiejszych warunkach i stosunkach, nigdy nie można przewidzieć, a tem mniej ustalić ani sumy dochodów, ani rozchodów. Wszak dziś już np. wiadomo, że preliminowany początkowo na bieżący sezon fundusz deficytowy w kwocie 650.000 zł. znacznie przewyższy tę sumę i daj Boże, **żaby się skończyło na miljonie deficytu.** Cóż dopiero mówić już dziś o tem, co będzie i może być za rok. Wszelkie w tym względzie proroctwa są naprawdę **„nierealne",** zwłaszcza wobec tych zamierzeń, jakie p. Komisarz Strzelecki ma wobec teatrów miejskich.

Mówiąc bowiem krótko i bez ogródek, powiedzieć trzeba, że są to zamierzenia [illegible] Lwowa i samych teatrów **bardzo niebezpieczne, nawet szkodliwe.**

P. Komisarz Strzelecki powołuje się stale na to, że nie odpowiada za błędy swych poprzedników w dziedzinie gospodarki teatralnej. Zupełnie słusznie. Lecz sprawiedliwość każe przyznać poprzedniej Radzie miejskiej, że pomimo popełnionych istotnie w tej dziedzinie wielu, a nawet ciężkich błędów, **miała zawsze na oku interesy kulturalne Lwowa** i nic chciała nic uronić z nabytego przez Lwów dziesiątkami lat pracy, stanu posiadania kulturalno-narodowego. Tymczasem p. Komisarz Strzelecki chce „cesarskiem cięciem" okroić sferę działalności naszej sceny kresowej do minimum, za jednym zamachem zburzyć to, co zbudowały poprzednie generacje **i zdegradować ćwierć miljonowy przeszło gród do poziomu jakiegoś zapadłego kąta prowincjonalnego.**

Zapewne — godnem uznania jest, że p. Komisarz rządowy okazuje taką troskę dla dramatu i komedji, a więc dla działów najbardziej upośledzonych, choć właśnie przeciwnie powinny one na takiej scenie, jak lwowska, **zajmować zawsze dominujące stanowisko.** Lecz p. Komisarz Strzelecki nie liczy się z psychiką dzisiejszej publiczności, nie liczy się także z ostatniemi choćby doświadczeniami, które pouczają, **„że dramat i komedja wśród panujących obecnie nastrojów intelektualnych przestały być — do czasu oczywiście — atrakcją.** Nietylko we Lwowie zresztą — także i w stołecznej Warszawie, gdzie np. jak ostatnio obliczono, Teatr Narodowy, więc teatr par excellence dramatyczny, da za ten sezon około miljona deficytu!

Budować więc na tem, że teatr dramatyczno-komedjowy, sam jeden, zaspokoi potrzeby kulturalno-rozrywkowe Lwowa, absolutnie nie można. Tak samo jest conajmniej wątpliwem, czy potrafi on stawić skutecznie czoło **konkurencji prywatnego teatru operetkowego,** który powstanie we Lwowie bezwarunkowo, skoro tylko gmina, wedle zamierzeń p. Komisarza rządu, zrzeknie się prowadzenia tego działu, jak dotychczas, **jedynie dochodowego** a przy należytej sprężystości i pomysłowości w prowadzeniu mogącego być nawet złotem jabłkiem w ręku rzutkiego i energicznego przedsiębiorcy. Taki prywatny teatr operetkowy stanie się dopiero naprawdę **grobem dla kultury teatralnej Lwowa** i sprawi to, że teatr dramatyczny będzie świecił jeszcze straszliwszemi pustkami, niż dotąd. Mając z jednej strony konkurencję kinoteatrów, z drugiej konkurencję operetki, jako **niekontrolowanego przedsiębiorstwa prywatnego,** teatr dramatyczny miejski zejdzie **do roli kopciuszka publiczności** i im więcej będzie starał się utrzymać „na bardzo wysokim poziomie", jak tego chce p. komisarz Strzelecki, **z tem większymi będzie pracował deficytami.** 400.000 zł. rocznie na utrzymanie takiego teatru naprawdę nie wystarczy — trzebaby sumę tę podnieść w dwójnasób przynajmniej. Smutne to, niewątpliwie, że tak jest, ale i prawdziwe także niewątpliwie — i z tym stanem rzeczy trzeba się niestety liczyć, aż do czasu, kiedy zdrowsze zapanują w tym względzie stosunki.

Więc wyjście, jakie wskazuje p. Komisarz Strzelecki, z tego **błędnego koła,** w jakiem obracają się od kilku lat nasze teatry miejskie, nie jest **ani racjonalne, ani celowe.** Teatr przestał być dla dzisiejszej publiczności świątynią sztuki — jest przedsiębiorstwem, a im wyższe wykazuje dążności, tem lepiej, tem chwalebniej. Ale skoro jest przedsiębiorstwem, niechże umie **z pożytkiem dla sztuki jaknajlepiej kalkulować po kupiecku poprostu.** A rozsądny kupiec nigdy sam dobrowolnie nie stwarza sobie konkurencji. Przeciwnie — nawet z ofiarami — stara się wszelkimi sposobami unieszkodliwić groźną dla siebie konkurencję. P. Komisarz Strzelecki natomiast chce właśnie pod bokiem teatru miejskiego i to teatru dramatycznego, osadzić tak niebezpiecznego konkurenta, jak prywatny teatr operetkowy, który oczywiście będzie uważał za punkt swej ambicji **niszczyć tamtą placówkę.**

Powtarzam więc, nie tędy droga do unormowania stosunków teatralnych we Lwowie. Jest natomiast inne wyjście, które się nieustannie samo narzuca, ale nad którem z dziwnie lekkiem sercem przechodzi się wciąż do porządku dziennego, choć ono właśnie może przynieść ratunek finansom teatralnym, bez uszczuplania dotychczasowej sfery działania sceny lwowskiej. Wyjściem tem jest — **powrót do stanu przedwojennego, tj. prowadzenie wszystkich trzech działów w jednym teatrze z dobraniem, w charakterze teatru dramatyczno-komedjowego i dla przedstawień popularnych, dzisiejszego Teatru Małego.**

W takim składzie rzeczy uzyska się nietylko zmniejszenie ogólnego budżetu wydatków teatralnych **o jakie 40 prc,** przyczem dochody pozostaną prawie takie same, ale również i to, że dotychczasowy stan posiadania kulturalny teatrów lwowskich **pozostanie nieuszczuplony,** co więcej — wszystkie działy, ograniczone do mniejszej ilości przedstawień i nie potrzebując urządzać gonitw premjerowych i wznowieniowych, będą mogły **racjonalniej pod względem artystycznym pracować.**

O despekcie dla Lwowa z tego powodu, o jakiejś degradacji ze stanowiska artystycznego, mowy być nie może. Despektem jest właśnie, że we Lwowie istnieje teatr miejski w tak skandalicznym budynku, jak „Nowości", które **urągają najprymitywniejszym wyobrażeniom o teatrze.** A potem — nie zapominajmy, że najświetniejszy okres teatru lwowskiego, lata dyrekcji śp. Pawlikowskiego, przypadł w czasie, gdy był tylko jeden teatr, a w nim trzy działy obok siebie. Nie zapominajmy również, iż gmina, obejmując teatr w swój zarząd, prowadziła go początkowo w tym samym stanie rzeczy i że ten sezon właśnie, **mimo zawieruchy ukraińskiej, był jedynym sezonem bezdeficytowym.** Zaczęły się deficyty dopiero od czasu, gdy zrealizowano nieszczęśliwy pomysł prowadzenia aż trzech teatrów i oddzielono operę od operetki, skazując pierwszą z góry na powolną agonję.

W bliższe omawianie korzyści powrotu do stanu przedwojennego nie wdaję się, bo nie miejsce tu na to. Uważam tylko, a opieram się na długoletniej pracy teatralnej i doświadczeniu, że to **jedyne wyjście** z tej beznadziejnej sytuacji, w jakiej tona teatry miejskie od szeregu już lat. To jest właśnie to „cesarskie cięcie", które może wybawić scenę lwowską z opresji, nie naruszając jej stanu posiadania dotychczasowego. I to „cięcie" trzeba raz nareszcie zastosować. Wszystkie inne pomysły i projekty nie doprowadzą do celu, tylko przyniosą szkodę i teatrom i miastu.

Na koniec jedna jeszcze uwaga. Czy teatry pozostaną nadal w zarządzie gminy, czy zostaną wydzierżawione, **niechże decyzja zapadnie szybko,** możliwie najpóźniej w ciągu marca, aby nie było tego chaosu i tych nieobliczalnych szkód, jakie dotychczas wyrządzał teatrowi brak decyzji w właściwym czasie.

Henryk Cepnik.

[illegible] wówczas nie miały tak niedzielnego [illegible] jak dzisiaj. To też artystka owa zaczerwieniwszy się również po uszy, wzięła sto marek, które jej pan Gustaw uprzejmie podał: ale jakież to smutne dla niej było niebieski banknot otrzymać, skoro właściwie na całego człowieka w błękitnym krawacie o trzystu dwudziestu funtach wagi miała ochotę.

Teatr rzeźnika to lepiej, to gorzej prosperował. W ostatecznym jednak rezultacie właściciel grubo do interesu dołożył.

Dla oszczędności tedy, sam zasiadł przy kasie, a kiedy po kilku latach instytucja ostatecznie klapę zrobiła, przy zmianie właściciela i dyrekcji na kasjerstwie dla swej nieposzlakowanej uczciwości pozostał.

Majątek jego o cztery piąte zmalał, ale był szczęśliwy. Oddychał jedynie miłem dla siebie powietrzem: Przeżywał emocje, które mu jak woda do życia były potrzebne.

Żył dłużej od swej matki. Jako ośmdziesięcioletniego starca widywano go jeszcze w kawiarni teatralnej. Pozostał do końca życia olbrzymim i tęgim mężczyzną, ale trzydzieści lat teatralnego życia zabrało mu z pewnością ze sto funtów tłuszczu.

Czyż więc Gustaw, mistrz cechu rzeźnickiego, nie miał słuszności, że wbrew zdaniu wszystkich ludzi rozsądnych, zamienił swój dobrze prosperujący interes na niepewną egzystencję teatralną, żyjąc życiem, które kochał i za którem tęsknił?

Tylko filistrzy szydzić zeń mogą!

Tłum. **F. M.**

2650000 kawalerów angielskich zadrżało ze zgrozy.

NAD ICH GŁOWAMI ZAWISŁO WIDMO PODATKU KAWALERSKIEGO.

Londyn, w lutym.

(e) Przed kilku dniami wniesiono w angielskim parlamencie projekt **opodatkowania wszystkich kawalerów.**

Według ostatniego spisu ludności w Anglji żyje **2.650.746 kawalerów,** znajdujących się w takim wieku i w takich warunkach materjalnych, iż z łatwością mogliby wstąpić w związki małżeńskie i utrzymać rodziny.

Za drakońskiemi temi podatkami **są przedewszystkiem organizacje kobiece,** które wychodzą z tej zasady, iż olbrzymia liczba kobiet pragnie wydać się zamąż i zostać matkami, a tymczasem nie znajdują kandydatów do małżeństwa.

Londyńska prasa stwierdza, że od czasu jak istnieje Anglja, **najbardziej zasłużonymi obywatelami byli ludzie żyjący w bezżeństwie.**

Z racji tej ożywionej dyskusji wyraża jeden z wybitnych parlamentarzystów swą opinję:

— Liczę 50 lat i 12 razy w życiu próbowałem się ożenić. Jedenaście razy dostałem kosza, ponieważ wydawałem się paniom zbyt poważnym. Dwunasta z rzędu kobieta przyjęła me oświadczyny, lecz na pięć dni przed ślubem **uciekła z mym przyjacielem** i wyszła za niego zamąż. Więc za to wszystko mam płacić podatek? — **Gdzie jest sprawiedliwość?"**

Już w starożytności próbowano zmusić kawalerów wysokimi podatkami do żeniaczki. Prawo to jednak **nie zwiększyło liczby urodzin.** Nie ustawa, lecz tylko kobiety mogą zmniejszyć w kraju liczbę bezżennych. Jeśli będą umiały **podobać się i czarować mężczyzn,** nie będzie starych kawalerów. Panny winne są same sobie, jeśli nie wychodzą za mąż.

KRONIKA

26 Lutego Niedziela
Wstępna, Wiktora

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Niedziela 26 bm. o 3.30 pop. „Czupurek".
Niedziela 26 bm. o 7.30 wiecz. „Straszny dwór".
Poniedziałek, 27. bm. „Straszny Dwór".
Wtorek, 28. bm. „Zamarły Gród", opera Korngolda — premjera.
Środa 29 bm. „Gra miłości i śmierci" dramat Rollanda, premjera.

TEATR NOWOŚCI.
Niedziela 26 bm. o 3.30 pop. „Niech mnie djabli..."
Niedziela 26 bm. o 7.30 wiecz. „Dziewczę z puszty".
Poniedziałek, 27. bm. „Dziewczę z puszty".
Wtorek, 28. bm. „Dziewczę z puszty".
Środa 29 bm. „Dziewczę z puszty".
Czwartek, 1. marca „Tylko Ty", operetka W. Kollo — premjera.

Teatr Wielki. Dziś popołudniu, o g. 3.30 — po cenach znacznie zniżonych — niezwykle oryginalna i barwna bajka dla

dzieci i dorosłych „Czupurek" Benedykta Hertza. — Wieczorem dziś i jutro „Straszny Dwór" St. Moniuszki, w premjerowej, pierwszorzędne reprezentacji artystyczno-wokalnej.

Teatr Nowości daje dziś popołudniu o godz. 3.30 — po cenach znacznie zniżonych — pełną szampańskiego dowcipu i humoru operetkę Reichweina „Niech mnie djabli..." — Wieczorem dziś i jutro wielce melodyjna operetka Krausza „Dziewczę z puszty".

Premjera „Gry miłości i śmierci" R. Rollanda. Potężny dramat rewolucyjny Rollanda ukaże się po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego, w środę, 29. bm. Przed podniesieniem kurtyny orkiestra teatralna odegra jako nastrojowy wstęp muzyczny do dramatu, Andante z V. Symfonji Beethovena pod batutą dyr. Bojanowskiego. W trakcie akcji usłyszymy na scenie pieśni rewolucyjne: Gretry'ego „Sadźmy drzewo wolności" i Carmagnolę. Dramat Rollanda ukaże się w wyborowej reprezentacji artystycznej pp. Ładosiówne), Smereczanki, Żmijewskiej, Bieleckiego, Guttnera, Przystawskiego, Szymańskiego, Zabielskiego i Żyteckiego. Reżyserja p. E. Żyteckiego. Nowe dekoracje p. Z. Balka — urządzenie sceny p. I. Stahla.

Najbliższą premjerą Teatru Nowości będzie 3-aktowa operetka B. Hardt-Wardena, pt. „Tylko Ty", z muzyką Waltera Kollo. Operetka ta, ciesząca się rekordowem powodzeniem w teatrach zagranicznych, ukaże się na naszej scenie w nowej niezwykle pięknej szacie dekoracyjnej, wykonanej przez art. mal. Z. Balka i M. Rożańskiego. Nad inscenizacją operetki pracuje reżyser Tatrzański. Muzycznie przygotowuje tę nowość kapelmistrz Roman Wojnarowicz. Balet układu Józefa Ciesielskiego. Premjera 1. marca.

Repertuar lwowskiego Teatru Miejskiego na Wołyniu. W Krzemieńcu 26., w Dubnie 27., w Równem 28., w Łucku 29. bm. w Kowlu 1. marca, wszędzie po dwa przedstawienia: popołudniu o godz. 4 „Panna mężatka" J. Korzeniowskiego, wieczorem o godz. 8 „Urwis" B. Katerwy.

TEATR MAŁY.
Niedziela 26 bm. g. 4 popol. „Znak na drzwiach". Wyst. gośc. I. Solskiej. Ceny zniżone.
Niedziela, 26. bm. g. 7.30 wiecz. „Znak na drzwiach". Gośc. wyst. I. Solskiej.
Poniedziałek, 27. bm. g. 7.30 wiecz. „Znak na drzwiach". Gośc. wyst. I. Solskiej.

*

„Znak na drzwiach" po cenach zniżonych. Dany będzie w niedzielę 26. bm. o godz. 4 popol. z występem niezrównanej artystki Ireny Solskiej. Ceny zniżone.

Repertuar Trupy Wileńskiej, sala Domu Narodnego, dyr. M. Mazo:
Niedziela popoł. Motke Ganew (po cenach popul.). Wiecz. Dybuk (ważne zniżki 30 proc.).
Poniedziałek. Trudno być żydem (ważne zniżki 40 proc.).
Wtorek. Premjera Peryferji (ważne zniżki 30 proc.).
Środa, „Peryferje" (ważne zniżki 40 proc.).
Czwartek, „Peryferje" (ważne zniżki 40 proc.).
Zniżki są do nabycia u p. dra Münzera, ul. Krasickich 10. codziennie od godz. 1—6.

*

Z Trupy Wileńskiej. Dziś w niedzielę 2 przedstawienia o 3.15 po cenach popularnych „Motke Ganew", sztuka Sz. Asza, wieczorem „Dybuk", legenda dramatyczna Anskiego. — We wtorek z wielkiem zaciekawieniem oczekiwana premjera „Peryferji", modernistycznej sztuki Fr. Langera w 15 odsłonach i 10 dekoracjach malowanych przez art. malarza Fryca Kleinmana. Inscenizuje sztukę tę p. J. Walden, główne role spoczywają w rękach p. Orleski, Kamena i Samberga, ponadto w przedstawieniu tem weźmie udział cały zespół, zaś jako akcesorja sceniczne zostaną użyte jazz-muzyka i inne nowoczesne efekty.

*

Cida Lau, śpiewaczka opery berlińskiej, wystąpi z własnym koncertem we wtorek 28. bm. W osobie tej śpiewaczki

nasza muzykalna publiczność pozna jedną z najwybitniejszych śpiewaczek estradowych, a zwłaszcza znakomitą odtwórczynię dzieł Mozarta. P. Cida Lau, pochodząca z rodziny słynnego kantora lwowskiego B. Schorra, śpiewała w ostatnich 2 latach jako solistka Festiwalów muzycznych w Salzburgu, oraz na wielkich koncertach symfonicznych pod dyrekcją mistrzów tej miary jak Furtwaengler, Kleiber, Pfitzner, Fried, Heger i t. d. na których to produkcjach zdobyła sobie dzięki przecudnemu głosowi, dużej kulturze i umiejętności śpiewania markę pierwszorzędnej i wytwornej pieśniarki. Program wieczoru obejmuje najcelniejsze utwory literatury muzycznej.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Czerwona tancerka".
AVENUE: „Cnotliwa Zuzanna".
BAJKA: „Pat—Patachon".
CHIMERA: „Taniec na sercach".
FATAMORGANA: „Białe Noce".
KOPERNIK: „C. k. Baletnica".
LEW: „Verdun".
MARYSIENKA: „C. k. Baletnica".
PALACE: „Hrabina Daniszef".
PASAŻ: „Maciste w klatce lwów".
UCIECHA: „Tajemnice Cytadeli warszawskiej".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:
Wtorek, 28. lutego: **Cida Lau, śpiewaczka.** 1825-3

—o—

DANCINGI
Instytutu tańców „STEN", Grodzickich 2. Jazzband Kordika. — Czwartki, soboty 8 w., niedziele 6 w. Kursa najnowszych tańców, osobno dla młodzieży (pozwol. Kuratorjum). 1815-2

Na intencję szczęśliwego wyniku wyborów do Sejmu i Senatu odprawiać się będzie w Katedrze obrządku łacińskiego codziennie o godz. 6 wiecz., w Katedrze zaś obrz. ormiańskiego codziennie o godz. 8 rano w dniach 26., 27., 28., 29. bm. i 1., 2., 3. marca br. Nowenna do Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej zakończona w dniu 4. marca wspólną Mszą św. i Komunją w Katedrze obrządku łac. o godz. 8 rano. Na to nabożeństwo zaprasza się wszystkich wiernych katolików-Polaków.

Zgromadzenie nauczycielstwa. Celem powzięcia uchwał i zajęcia stanowiska wobec wyborów do Sejmu i Senatu, odbędzie się w niedzielę 26. bm. o godz. 10 przedpoł. w sali Rady powiatowej, ul. Mochnackiego 4. I. p. zgromadzenie nauczycielstwa szkół powszechnych m. Lwowa i okręgu lwowskiego. na którem przemówią kandydaci Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem (listy Nr. 1.).

Z życia towarzyskiego. Dnia 21. b. m. odbył się ślub p. Bronisławy Lutomierskiej prof. śpiewu solowego w konserwatorjum Tow. Muzycznego we Lwowie z p. dr. Teodorem Mianowskim, wizytatorem szkół średnich w Wilnie. Młoda para zamieszkała na stałe w Wilnie.

Dyrekcja Miejsk. Teatrów we Lwowie komunikuje: Ponieważ w ostatnich czasach po miastach wschodniej Małopolski występują aktorskie trupy objazdowe, których firmy wywołują wrażenie, iż są to artyści lwowskich Teatrów Miejskich, a Dyrekcję M. T. spotykają nieusprawiedliwione żażalenia, co do poziomu artystycznego tych imprez — Zarząd lwowskich T. M. zwraca ponownie uwagę, iż wszelkie wyjazdy lwowskich T. M. są zawczasu zapowiadane w prasie, zaś afisze teatralne tych wyjazdów mają nagłówek: „Miejski Teatr Lwowski", przyczem dla wyraźnego odróżnienia od wszelkich innych imprez dodane jest nazwisko dyr. T. Trzcińskiego.

Z Polskiego Towarzystwa Biologicznego. Zwyczajne zebranie naukowe lwowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Biologicznego odbędzie się 27. bm. o g. 18, w sali Instytutu zoologicznego Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4.). Na porządku dziennym referaty pp. prof. Frankego, prof. Moraczewskiego, dra Poluszyńskiego, dra Reisowej i dra Zakrzewskiego.

Staraniem „Koła Pań Politechniki Lwowskiej" odbędzie się 27. bm. w sali XII. Politechniki (geologji, II. piętro) — trzeci zbiorowy wykład. Prof. dr. Dezyde-

ry Szymkiewicz mówić będzie „O fotografji barwnej" (z przeźroczami) i prof. dr. Leopold Caro „Idee nowoczesnego państwa". Początek o godz. 7, koniec o godz. 8 wieczór. Dochód przeznaczony na cele humanitarne związane z Politechniką lwowską.

Z Lwowskiego Towarzystwa Fotograficznego. W poniedziałek, tj. 27. bm. o g. 18.30 odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ul. Sokoła 4. odczyt p. prof. Józefa Świtkowskiego pt. „Fotografja dawniej i dzisiaj" (demonstracje episkopiczne).

XII. Koło T. S. L. im. St. Wyspiańskie go odbędzie w niedzielę d. 26. bm. walne zebranie w szkole męskiej św. Antoniego, ul. Głowińskiego 6.

(—) Włamania i kradzieże. Wczoraj popoł. nieznany sprawca włamał się do mieszkania ks. Wł. Opałkiewicza (Murarska 47.) i skradł parę sztuk srebra oraz gotówkę wartości 350 zł. — Emilja Barańska (Szumlańska 17.) doniosła policji, że skradziono jej garderobę wartości 300 zł. — Na szkodę Tad. Chorążaka (Piekarska 11.) skradziono futro damskie wart. 1000 zł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Karola Marszałka przytrzymanego na usiłowanej kradzieży, Michała Hawrylaka za kradzież srebrnego zegarka na szkodę Józefa Barana, Joachima Lille za kupno 40 płyt gramofonowych, skradzionych u Wanka przy ul. Krakowskiej, Annę Sass za kradzież na szkodę swego chlebodawcy, oraz Wiktora Łęczowskiego za kradzież pakunku i ubrania na szkodę Wład. Kołodziejczyka.

(—) **Znowu ofiara nieostrożnej jazdy szofera.** U wylotu ul. Łyczakowskiej i Głowińskiego auto nr. 7984. najechało na Marję Kulik, zam. Krupiarska 7., która doznała poważnych obrażeń na całem ciele.

Staraniem Sekcji kulturalno-oświatowej Policji Państwowej odbędzie się w sali kina „PALACE" począwszy od dnia 1. marca br. cykl poranków kinematograficznych dla młodzieży szkolnej, na których wyświetlony zostanie poparty przez Kuratorjum szkolne film p. t. „POLICJA REGULUJE RUCH", oraz wspaniały film naukowy w 8 aktach p. t. „KONIEC ŚWIATA". Jako uzupełnienie programu doborowa komedja. Początek poranków o godzinie 12-tej w południe. Bilety wstępu dla młodzieży szkół średnich po 40 gr., dla szkół powszechnych po 20 gr. do nabycia w Dyrekcjach szkół. Z uznaniem należy podnieść inicjatywę Sekcji kulturalno-oświatowej P. P., która stara się umożliwić nawet najuboższym warstwom młodzieży wzięcie udziału w tak pouczającej imprezie, którą władze szkolne, jak i sfery rodzicielskie powinne jak najusilniej poprzeć. 3

Zarząd miasta komunikuje nam, że na podstawie umowy zawartej pomiędzy Miejskim Zakładem Aprowizacyjnym, a Fabryką chleba Merkury, chleb z mąki żytniej 65% pochodzący z tej piekarni ma być sprzedawany tylko **po 55 gr. za 1 kg.** Chleb ten jest do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych od wtorku 28. bm. 1838

Znów fałszywy akwizytor wydawca.

Lwów, 26. lutego.

(—). Dopiero wczoraj donieśliśmy o **aresztowaniu trzech oszustów,** którzy podszywając się pod charakter funkcjonarjuszy policyjnych i dziennikarzy wyłudzali od kupców i przedsiębiorstw znaczne kwoty, pod pozorem zbierania ogłoszeń do wydawnictw na rzecz policjanta polskiego. Wczoraj znowu aresztowano podobnego ananasa nazwiskiem **Rudolf Lewicki,** który

nie mając żadnego upoważnienia, **wydawał kalendarzyki kieszonkowe dla policjanta polskiego** i zbierał zadatki. Pieczątki i blankiety sporządzone przez Lewickiego zakwestjonowano, a jego oddano do aresztów policyjnych.

—o—

Groźny zator na Dniestrze pod Buczaczem.

Lwów, 26. lutego.

(—). Z Tarnopola donoszą nam: Przedwczoraj władze bezpieczeństwa zostały zaalarmowane, iż **na rzece Dniestr pod Buczaczem powstał olbrzymi zator ponad 4 mt., który zagraża mostom i najbliższej okolicy.** Na miejsce wyruszył natychmiast oddział saperów z pontonami pod dowództwem por. Gila. Wczoraj wyjechał również wojewódzki komendant policji, by osobiście obejrzeć i stwierdzić istotny stan rzeczy.

—o—

Miasto-potwór.

Londyn, w lutym.

(e) Londyn liczy obecnie 8 miljonów mieszkańców, a przestrzeń przezeń zajmowana wynosi 360 klm. kwadr. Jest to więc **największe miasto na świecie.** Na tym obszarze posiada Londyn 3000 klm. ulic, na których pełni służbę 20 tysięcy policjantów. Mimo to jednak w r. ub. zanotowano 40 tysięcy rozmaitych wypadków i 5 tysięcy pożarów, t. j. po 15 dziennie?

KOBIETA w DOMU i SALONIE



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 129 Dodatek tygodniowy do Nr. 8425 z dnia 27 lutego 1928.

[illegible]

POGADANKA.

Lwów, 26. lutego.

Dzisiejsza nasza pogadanka jest ostatnią przed wielkim dniem 4 marca, dniem wyborów do Sejmu, który na kilkoletni okres naszego życia społecznego i państwowego wywrze decydujący wpływ.

Wobec tego jest rzeczą naturalną, że i dziś o tej najważniejszej i najaktualniejszej kwestji, to jest kwestji wyborów, z Wami mówić będę.

I wyznam Wam otwarcie: moją dumą i chlubą i najpiękniejszą nagrodą będzie, jeżeli ani jedna z Czytelniczek tego domowego tygodnika, któremu jednak staram się poświęcać wszystką dobrą wolę, na jaką mnie stać, nie uchyli się w dniu tym od spełnienia swego obowiązku obywatelskiego, nie zaniedba zrobić użytku z tych praw, które nam kobietom dzisiejszym wywalczyły nasze poprzedniczki, pionierki praw kobiecych.

Jak cierniową drogą one do tego celu dążyły, jak niby żołnierz na wedecie poświęcały idei równouprawnienia kobiet, wywalczenia dla nich praw obywatelskich, najlepsze swe siły a nawet najczęściej tę cząstkę osobistego szczęścia, którą wziąć od życia mogły, i o tem mówiłam Wam w ubiegłym tygodniu a dziś tylko przypominam usilnie Waszej pamięci. I już ten powód powinien wystarczyć, aby powołać Was Wszystkie, Miłe Panie, w dniu 4 marca do urny wyborczej.

Ale obok tego obowiązku w obec własnej płci, obok jeszcze odeń szczytniejszego obowiązku patrjotycznego nawet praktyczne względy, pewien realizm życiowy powinien być Wam tutaj kategorycznym nakazem.

Komuż bowiem tyle jak kobiecie może zależeć na pomyślnem ukształtowaniu się stosunków w państwie, na umocnieniu jego prestiżu na zewnątrz.

Przecież kobieta-żona pragnie najgoręcej żeby jej mąż mógł znaleźć odpowiednie pole do działania do pracy przecież kobieta-matka pragnie aby jej dzieci wzrosły w odpowiednich warunkach, a później gdy wchodzą w życie znalazły dla siebie odpowiednie placówki. A jeszcze w większej mierze ta kobieta, żona i matka musi pragnąć by państwo było tak silne i tak ugruntowane w posadach, by mu nie groziły zawieruchy wewnętrzne, by mądra polityka państw. uchroniła jego obywateli od tej najkosztowniejszej z danin, daniny krwi.

A tego wszystkiego może oczekiwać tylko od silnego świadomego swych celów rządu i od tych czynników, które potrafią wydatnie i intenzywnie z tym rządem pracować, to jest od ciał ustawodawczych.

I dlatego nam przedewszystkiem, nam kobietom, nie może być obojętny wynik wyborów, dlatego my winnyśmy rzucić całą wagę naszych głosów na szalę aby ona przechyliła się na stronę, dającą najpewniejszą rękojmię urzeczywistnienia tych postulatów, przy których musi się opowiedzieć nietylko każdy człowiek ideowy, ale nawet każdy człowiek praktyczny.

A która strona daje nam tę rękojmię, to już osądzić winny Wasze własne sumienia i Wasz własny, zdrowy rozsądek, uniezależniony od wpływów postronnych, od względów drogorzędnych.

Nie chcę narzucać Wam Miłe Panie sądu. My kobiety, jakkolwiek jesteśmy zdolne do poświęceń i idealnych wzlotów, mamy jednak w swojej naturze dużo zmysłu praktycznego. I ten zmysł praktyczny powinien nam wskazać drogę.

Ja tylko pozwolę sobie ułatwić Wam nieco to rozeznanie. A muszę się zastrzec, że czynię to daleka od wszelkiej chęci występowania przeciw jakiejkolwiek i czyjejkolwiek ideologji. Bo mam nadzieję, że przyznacie mi Miłe Panie, w imię prawdy, że tu, na tem miejscu, nigdy nie dawałam wyrazu moim politycznym czy partyjnym predylekcjom, a o ile chodziło o danie wyrazu społecznej działalności kobiecej, nie czyniłam różnicy pomiędzy żadną organizacją, wszędzie uznawałam rzetelne wysiłki służenia dobrze sprawie.

I obecnie nie kierują mną żadne bojowe pobudki, ale tylko jedynie wzgląd na dobro sprawy.

Stała się u nas we Lwowie rzecz godna najgłębszego ubolewania. Zostały rozbite, mniejsza o to z czyjej winy, dążenia wszystkich stronnictw polskich, bez względu na zabarwienia partyjne, do stworzenia jednej listy polskiej do takiej konsolidacji, abyśmy nic nie uronili ze swego stanu posiadania.

Już ta okoliczność, że w rokowaniach wzięły udział wszystkie stronnictwa dowodzi niezbicie, że wszyscy bez wyjątku uznawali imperatywną potrzebę takiej konsolidacji. A jeżeli ona nie nastąpiła, to stało się zło wielkie i obowiązkiem dobrze myślącego ogółu jest naprawić to zło, wywołane przez rozłam ideologji partyjnej ponad zmysłem państwowym.

A drugim pewnikiem, który nie ulega wątpliwości, jest ten, że przeważną część naszych klęsk gospodarczych i politycznych w pierwszym okresie naszego życia państwowego, przypisać należy ciągłym zmianom rządów, temu, że zanim którykolwiek rząd mógł wytknąć sobie jakąś drogę, ułożyć plan postępowania, już bywał obalany i to nie dlatego, że uznawano go za niezdolny do pracy, ale poprostu padał ofiarą ciągłych walk i przetargów partyjnych.

I jest to tem smutniejsze, że jedna tylko Polska, z państw, które swe powstanie zawdzięczają Wielkiej Wojnie, przedstawiała to zjawisko. W żadnem z innych państw, ani w Czechach, ani w Jugosławji, ani nigdzie indziej, nie widzimy tak ustawicznych przesileń rządowych.

I dalej zgadzają się na to wszyscy bez wyjątku, że te właśnie ustawiczne przesilenia doprowadziły do katastrofy walutowej, gospodarczej oraz do osłabienia powagi Polski na zewnątrz w r. 1925 i 26. One to były powodem że Polska, kraj żyzny i pełen bogactw naturalnych, jak odarty ze wszystkiego petent naprózno kołatała zagranicą o pożyczkę.

A nakoniec jest rzeczą niewątpliwą, że ujęcie steru rządów przez ręce silne, które dzierżą go już przez przeszło półtora roku, doprowadziło do wydobycia życia polskiego z tego zatoru w którym ugrzęzło jak się zdawało bez nadziejnie — że obecnie pod każdym względem nastąpiła poprawa stosunków.

A to, co powiedziałam powyżej, nie jest czczą formułą agitacyjną, ani chęcią kaptowania wyborców. Mówią o tem fakty niezbite.

Słuchając ubiegłej niedzieli wykładu wicepremjera prof. Bartla o „Obecnej sytuacji Polski", żałowałam, że nie mogła w nim uczestniczyć cała Polska. Bo nie słowa to były, ale niezbite dowody, że weszliśmy wreszcie na drogę właściwą. P. wicepremjer, na tabelach, wypracowanych przez fachowych referentów, na podstawie dat statystycznych, wykazał, jak od przewrotu majowego dźwiga się całe nasze życie gospodarcze, przyznając zresztą z całą lojalnością, że jest to skutek współdziałania z rządem wszystkich czynników społecznych, tak jego zwolenników, jak i przeciwników.

Ale jednak wynika stąd jedna nieomylna prawda, że tę pracę społeczeństwa, aby ona dała pomyślne rezultaty, musi koordynować silny, świadomy swych celów rząd.

Ponieważ zaś tak jak rzeczy stoją obecnie w Polsce, każdy też przyznać musi, że takim rządem, który wykazał swą siłę był dotąd jedynie ten, na którego czele stoi człowiek niezłomny, Marszałek Piłsudski, przeto też każdy, kto pragnie, abyśmy na tej drodze ku lepszemu mogli nadal czynić trwałe postępy, musi, jeśli chce być logiczny, głosować tak, aby przyszły Sejm był jak najsprawniejszy do współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego. Jeśli te rzeczy rozważycie, Miłe Panie, to mam nadzieję, że bez względu na Waszą przynależność do tej lub owej organizacji, nie będziecie w dniu 4 marca w kłopocie, jak Wam głosować należy.

J. P.

Z dziedziny mody

Charakterystyczne cechy nowego sezonu.

Lwów, 26. lutego.

Jakkolwiek mróz teraz pociska jak za swych najlepszych czasów, a białe pokłady śnieżne tak „solidnie" rozłożyły się wszędzie, jak gdyby liczyły na długie jeszcze panowanie swej władczyni zimy, to jednak w świecie mody te objawy upartej wytrwałości „starego" sezonu nie są bynajmniej brane w rachubę. W tym świecie zima nie ma już nic do powiedzenia, a cała aktywność i pełna uwaga jest poświęcona już tylko nowemu wiosennemu sezonowi. I gdy pierwsze promienie wiosennego słońca zawitają na ziemię, zastaną świat mody już zupełnie przygotowany na ich przyjęcie.

A należy stwierdzić, że moda wiosenna przygotowuje dużo nowości — a wszystkie one są ładne i wdzięczne. Płaszcze wiosenne, kostjumy i kapelusze w tym sezonie wysuwają się, rzecz prosta, na pierwszy plan.

A z emulacji, jaką te dwa rodzaje ubrań spacerowych, to jest płaszcze i kostjumy, toczą ze sobą już od kilku sezonów, należy przyznać, że jednak i z tym nowym sezonem płaszcz wychodzi bardziej obronną ręką, jest szczególniej uprzywilejowany, jakkolwiek daleko mu przecież do tej wyłączności, jaką mógł się poszczycić przed laty dwoma i trzema. Kostjum, zwłaszcza do celów sportowych, zajmuje także należne mu miejsce a niemniej jako szykowny strój spacerowy znajduje wiele zwolenniczek.

Cechą nowych ubrań spacerowych, czy to kostjumów, czy płaszczów, jest wykwintna prostota. Jako specjalnie charakterystyczną nowość sezonu można zauważyć upodobanie do wykrą-

głonych brzegów przy płaszczach i żakietach, z czem w ostatnim wypadku harmonizują także spodniczki. Robi się je w ten sposób, że jeden bryt zachodzi na drugi bądź to tylko o tyle, aby na przodzie wykrąglić brzeg, bądź też aż zupełnie na bok, gładko lub w fantazyjnie rzucającej się draperji, lub doszytej dzwonowej części. Płaszcze przeważnie zapina się z przodu, a żakiety bywają otwarte, co nadaje się



Elegancki paryski płaszcz wiosenny z aksamitu bleu roy z wyłogami z aksamitu popielatego, rzucający się dołem w klonowe fałdy.



Kosjum wiosenny z otomanu koloru drzewa różanego z otwartym żakiecikiem i haftowaną bluzą.

na późniejszy zwłaszcza sezon i wygląda elegancko.

Szczególniejszą staranność poświęca moda wiosenna rękawom, co zwłaszcza znajduje swój wyraz w płaszczach, o których można powiedzieć, że przechodzą w tym sezonie prawdziwą rewolucję rękawową.

Rękawy przy żakietach są mniej rozmaite, pozostały przeważnie wąskie, rozszerzając się tylko tu i ówdzie ku ręce, przyczem też zastosowuje się wykrąglony brzeg.

Ale rękawy płaszczowe różnią się w sposób prawdziwie rewolucyjny od swych braci z porzedniego sezonu. Wykazują zupełnie nowe konstrukcje kroju ze skośnie przebiegającym szwem. Niektóre rękawy są u dołu rozcięte, inne przypominają swem zakończeniem sportowo bufiaste spodenki, inne znów rozszerzają się poniżej łokcia, aby znów zwęzić się przy ręce.

W modelach poszczególnych wielkich magazynów zagranicznych widzimy różnorodne tendencje: jedne ku zachowaniu bezwzględnie smukłej sylwetki, linji wydłużonej, inne do wydobycia cech kobiecości w stroju, przez skrócenie stanu i falistą linję dolnej części.

Zwalczają się tu dwa kierunki mody: angielski i francuski. Pierwszy większe sukcesy odnosi, o ile chodzi o ubrania spacerowe, drugi, w sukniach mniej lub więcej strojnych, wizytowych, wieczorowych, ale także i domowych.

Ten kierunek mody przynosi staniczki bardziej przylegające do figury, spodniczki o obfitym rzucie fałdów, o kroju bardziej skomplikowanym.

W tym stylu też zapewne utrzymają się późniejsze stroje, na dni cieplejsze, kostjumy jedwabne, zwłaszcza z wchodzących na nowo w modę otomanów i rypsów jedwabnych. Tutaj jako uzupełnienie sukni występuje znowu zarzucona w ostatnim czasie cape, długa zupełnie, półdługa lub też całkiem krótka.

Żakiety bywają też przeważnie krótkie, sięgające najwyżej do połowy bioder. Suknie wieczorowe mimo zakończenia karnawału dalej okazują predylekcję do stylowości, przejawiającej się w krynolinkach i podobnych im bogactwach materjału, są dłuższe, a nawet całkiem długie z tyłu, a krótsze z przodu. Wogóle przy sukniach strojnych obowiązuje niemal nieregularność dolnego obwodu. Wyjęte z pod tej reguły są tylko stroje sportowe. Osobna uwaga winna być poświęcona kapeluszom wiosennym. Są one zupełnie odmienne od tych, które nosiłyśmy w jesieni. Znikły wojownicze hełmy i szyszaki, nowy kapelusz damski to niski, okrągły toczek, który obciska głowę jak czepeczek dziecinny. Szczególniej charakterystyczną cechą jest nieregularna odwinięta krysa, wycięta w fantazyjne zęby, lub zachodząca jedna na drugą w jakiejś pomysłowej, kunsztownej linji.

Miękie jedwabne czapeczki także są bardzo w modzie.

Nina.

Z hygjeny.

Co powinny wiedzieć matki o chorobach dziecięcych.

Lwów, 26 lutego.

Okres przejściowy od zimy do wiosny, jest szczególniej niebezpieczny dla wieku dziecięcego. W tym czasie najliczniej występują różne wysypki i tym podobne przykre, a często niebezpieczne, choroby dziecięce. Szczęśliwy przebieg każdej z tych chorób w wysokiej mierze zależy od wczesnego rozeznania jej rodzaju i od odpowiedniego pielęgnowania dziecka w najstosowniejszych, najbardziej wyzdrowieniu sprzyjających warunkach. Z tego względu jest rzeczą niezwykle ważną, aby matki i opiekunki dzieci były obznajomione z symptomami każdej z tych chorób, by w każdym podejrzanym wypadku dość wcześnie zasięgnąć porady lekarskiej.

Aby to ważne rozeznawania Naszym Czytelniczkom ułatwić, podajemy poniżej w krótkim zarysie najcharakterystyczniejsze objawy najbardziej rozpowszechnionych chorób wieku dziecięcego:

Jedną z najniebezpieczniejszych jest szkarlatyna, zwłaszcza ze względu na następstwa, jakie często za sobą pociąga, jeśli jest zaniedbana z początku lub źle wyleczona. Pierwsze objawy występują zazwyczaj między trzecim a czwartym dniem po zarażeniu. Występuje zapalenie gardła przy wysokiej gorączce, niekiedy wymioty i silny ból głowy, poczem w drugim zwykle dniu ukazuje się szkarłatna wysypka jednostajna, jak czerwone sukno najpierw na udach, potem na twarzy i szyji. Rozszerza się szybko na całem ciele, ale charakterystyczne jest to, że czoło i broda pozostają wolne. Wysypka trwa dwa do trzech tygodni, poczem zaczyna się łuszczyć. Z uwagi na komplikacje, jakie ta choroba sprowadza (zapalenie nerek, ropienie ucha, choroby serca, reumatyzmy itd) należy bezwarunkowo jak najwcześniej oddać dziecko opiece lekarskiej, a ze względu na jej zaraźliwość, zwłaszcza tam, gdzie są inne dzieci, najlepiej pod opiekę szpitalną, zwłaszcza, że trzeba tu sprostować rozpowszechnione błędne mniemanie, że szkarlatyna staje się dopiero zaraźliwa, gdy zaczyna się łuszczyć. Leczenie kliniczne jest tem bardziej zalecenia godne, że obecnie okazało się najskuteczniejsze stosowanie przeciw szkarlatynie świeżo wynalezionego serum, co najłatwiej przychodzi w zakładzie, specjalnie urządzonym.

Znacznie dobrotliwszą, ale jednak nieobojętną i bardzo zaraźliwą chorobą dziecięcą jest odra czyli kur. Występuje dopiero około 10 dnia po zarażeniu, zazwyczaj przy dość silnej gorączce, zaczerwienieniu oczu i suchym, ostrym kaszlu. Pierwszemi jej oznakami są białawo niebieskawe plamki na dziąsłach i podniebieniu. Dopiero potem występuje wysypka w formie żółtawych lub brunatno-czerwonych plamek wielkości soczewicy.

Podobną nieco do odry jest pokrzywka, tylko że wysypka nie jest tak nieregularna i ma barwę więcej czerwoną, co ją czyni podobniejszą do szkarlatyny. Charakterystyczną tu jest obrzmiałość gruczołów na szyji.

Niewinną ale nader żarliwą jest wietrzna ospa, występująca pod postacią małych sinawych pęcherzyków, które po dwu dniach przysychają i odpadają.

Jedną z najbardziej rozpowszechnionych i przenośnych chorób dziecięcych jest koklusz. Zaczyna się w 12 lub 13 dniu po zarażeniu, zazwyczaj katarem i zwykłym kaszlem, przeważnie bez gorączki. Po tygodniu przechodzi kaszel w charakterystyczne zachodzenie się, połączone często z wymiotami. Najlepszą okazuje się przy tej męczącej dziecko chorobie zmiana powietrza.

Najniebezpieczniejszą z zaraźliwych chorób dziecięcych jest dyfterja, wywołana przez bakcyl dyfteryczny, który zakaża krew. Oznaki jej są: ból głowy, gorączka, osłabienie i apatja, ból gardła i niemożność przełykania. Migdałki w gardle silnie obrzmiewają i okrywają się żółtawo-lepkim obkładem, który szybko się rozprzestrzeniając, może grozić zaduszeniem pacjenta.

Ważne tu jest wczesne rozpoznanie celem zastrzyknięcia serum antydyfterycznego. Dlatego przy wszelkich gorcbach gardła u dzieci należy wcześnie zasięgnąć porady lekarskiej, bo od tego objawu zaczynają się zwyczajnie najniebezpieczniejsze choroby dziecięce.

Alfa.

Wśród pism i książek.

Trzeci Almanach świata kobiecego pod redakcją **Konstancji Hojnackiej.** — Nakładem Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Lwów, 26 lutego.

Trzeci Almanach „Świata kobiecego" na rok 1928, tak wytwornością formy jak i doborem treści przynosi zaiste chlubę temu wydawnictwu, które w ostatnich zwłaszcza latach, pod wytrawną redakcją Konstancji Hojnackiej coraz piękniej się rozwija i dosięgło już dziś takiego poziomu, że może śmiało kompetować o jedno z pierwszych miejsc w rzędzie czasopism kobiecych nietylko polskich, ale i zagranicznych.

Wyrazem tego ciągłego postępku wydawnictwa jest także jego „Trzeci Almanach". Tekst jest poprzedzony wstępem Władysława Witwickiego: „Jak czytać warto", w którym autor wypowiada wiele cennych i nader aktualnych uwag o sposobie pożytecznego czytania. A po zaznajomieniu się z treścią tej miłej choć nie imponującej rozmiarami książeczki, musimy nabrać przekonania, że cenne rady szanownego autora warto zastosować przedewszystkiem do „Almanachu". Bo naprawdę zasługuje on w zupełności na to, żeby wejść z nim w osobisty kontakt, by nie poprzestając na przelotnem przewertowaniu jego kartek, uczynić zeń przyjaciela, do którego powraca się stale, o którym się myśli i pamięta, z którym toczy się poufne rozmowy, u którego szuka się rady i wskazówek.

A takim wypróbowanym przyjacielem i doradcą może nam być bezwątpienia ta sympatyczna książka, która przynosi w wykwintnej selekcji nader urozmaiconą treść literacką i artystyczną, poucza nas w szeregu artykułów, jak postawić życie na platformie piękna i estetyki, czem zająć chwile wolne od obowiązków codziennych, jak pielęgnować naszą fizyczność i naszą urodę, jak radzić sobie w różnych sprawach praktycznych i kłopotach domowych.

Wydana nader wytwornie, jest ona jakby miłem rendez vous z najbardziej interesującą twórczością (przeważnie kobiecą) współczesnej kultury. Poznajemy tu obok fizjognomji duchowych autorek i autorów odzwierciedlonych w utworach, także ich wizerunki fizyczne, dzięki umieszczonym w nagłówku każdego artykułu bardzo starannie wykonanych fotografjom, co zdaniem mojem istotnie jest szczęśliwą drogą do nawiązania bliższego uczuciowego kontaktu.

A więc przesuwają się przed nami w interesującym korowodzie, niosąc nam dań swojego talentu: Kazimiera Alberti, Marja Dąbrowska, Wacław Filochowski, Zofja Nałkowska, Marja Niklewiczowa, Berta Obertyńska, Marja Pawlikowska, Ewa Szelburg, Maryla Wolska, Aurelja Wyleżyńska, Mieczysław Treter, Stanisław Wasylewski, Helena Filochowska, Janina Kilian-Stanisławska, Stanisław Machniewicz, Irena Jabłowska... W części trzeciej udzielają nam wypróbowanych rad praktycznych wytrawne pióra Anny Fryze, Z. Kulczyckiej i inż. Józefa Lipsza.

„Almanach" wydany na pięknym papierze, z prawdziwie artystyczną kartą tytułową i zaopatrzony w bogatą część graficzną, czyni nader estetyczne wrażenie i zaleca się najlepiej już swoim zewnętrznym wyglądem.

J. P.

Amerykański Kuba Rozpruwacz.

OPINJA NOWEGO JORKU SILNIE WSTRZĄŚNIĘTA TAJEMNICZEMI ZBRODNIAMI. — POLICJA W POSZUKIWANIU ZBRODNIARZA. — ZEZNANIA CUDOWNIE URATOWANEJ. — RYWAL KUBY ROZPRUWACZA CHRONI SIĘ POD ŁÓŻKIEM. — NA FOTELU ELEKTRYCZNYM.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Nowy Jork w lutym.

(H). Londyński osławiony złoczyńca **„Jack the Ripper“** („Kuba Rozpruwacz“), którego potworne zbrodnie były przez dłuższy czas postrachem pięknych mieszkanek stolicy angielskiej, znalazł obecnie naśladowcę w młodym Amerykaninie, **24-letnim Nowojorczyku, Antonim Parkerze.**

Od kilku miesięcy — jak o tem pisaliśmy — opinja amerykańska była silnie wstrząśnięta

zagadkowemi mordami,

dokonywanemi w Nowym Jorku

na pięknych i młodych dziewczętach.

Kilkanaście ofiar zakończyło życie **w straszliwy i niezwykły sposób.** Znajdowano w rozmaitych częściach olbrzymiego miasta **trupy dziewczęce,** okrutnie poranione. — Wywołało to oczywiście

ogromne poruszenie.

Policja nowojorska, znana z wybitnej sprawności, wytężyła wszelkie siły, aby **rozwiązać tajemnicę tych masowych zbrodni,** ale naprożno. Wszelki ślad

zniknął jak w wodzie.

Dopiero zeznania panny

Małgosi Turand,

młodej i pięknej stenotypistki pozwoliły **uchylić rąbka tajemnicy,** a potem przychwycić **zbrodniczego zwyrodnialca.**

— Była to godzina **szósta wieczorem** — opowiadała stenotypistka, która istnym cudem wymknęła się cało z rąk zbrodniarza. — Wracałam właśnie z biura. Na ulicy 24-ej zwróciłam uwagę na

młodego, eleganckiego gentlemana,

o czarnych, przenikliwych oczach. Nieznajomy zainteresował się również moją osobą i począł za mną postępować. Ogarnęło mnie wówczas

dziwne uczucie.

Jakby mi ktoś szepnął do ucha, że grozi mi **wielkie niebezpieczeństwo.** Mimowoli przyspieszyłam kroku. Stwierdziłam, że nieznajomy ciągle **podąża za mną.** Aby czemprędzej dostać się do domu, zrezygnowałam z zamiaru załatwienia pewnego sprawunku i skręciłam **w boczną, poprzeczną uliczkę.**

Kroki nieznajomego zbliżyły się. Młodzieniec chciał widocznie skorzystać z samotnej naogół w tej chwili uliczki. Ogarnął mnie

dziwny niepokój.

On był już w pobliżu. W prawej ręce nieznajomego spostrzegłam

błysk noża.

Z bezdennem przerażeniem zrozumiałam wówczas, że pod powłoką **młodego i eleganckiego mężczyzny** kryje się

potworny rywal Kuby Rozpruwacza.

Niemal zdrętwiała z trwogi, **ujrzałam jednak** w ostatniej chwili uchylone drzwi fryzjerni. Jeden skok ku nim i

byłam ocalona.

Zaalarmowałam natychmiast osoby, znajdujące się we fryzjerni, ale tymczasem zbrodniarz **ulotnił się bez śladu...**

Cudownie uratowana dziewczyna podała

dokładny rysopis zbrodniarza.

Policja miała teraz ułatwione zadanie. I rzeczywiście w kilka dni potem policjant zauważył

przechodnia,

którego wygląd odpowiadał zupełnie **rysopisowi zbrodniarza.** Młodzieniec został aresztowany. W zamieszaniu jednak i w zbiegowisku zdołał wyrwać się z rąk policjanta

i uciec.

Ścigany wpadł do **pobliskiej kamienicy,** wtargnął do jakiegoś mieszkania i skrył się **pod łóżkiem.** Niewiele mu to jednak pomogło, gdyż **policja dosięgła go w tej kryjówce.**

Amerykański Kuba Rozpruwacz został

stracony na fotelu elektrycznym.

Przed śmiercią zeznał, że działał **pod potężnym, niewolącym przymusem,** a miał na swojem sumieniu

18 ofiar.

Dziwne są **wykolejenia duszy ludzkiej...**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela, 26. lutego 1928.

Warszawa (1111) 12.10 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharm. Janina Korolewicz-Waydowa, śpiew, prof. Urstein, akomp. 15.15 Koncert symfoniczny. W programie utwory Beethovena. 17.00 Odczyt wygł. min. komun. inż. Romocki. 17.40 O Olimpjadzie zimowej w St. Moritz opowie pułk. Bobkowski. 20.30 Koncert wspólny stacji Warszawa i Poznań. Wykonawcy: Orkiestra, G. Konatkowska, flet, A. Karpacki, baryton, T. Szulc, skrz. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344), **Wilno** (435), **Katowice** (422), **Kraków** (566) 20.30 Transmisja koncertu wspólnego Stacji Warszawa i Poznań.

Medjolan (316) 21.00 „Mignon“, opera Thomasa.

Wrocław (322) 20.10 Muzyka kameralna. 21.30 Recital pieśni Rysz. Straussa. 22.30 Gramofon.

Królewiec (329) 20.00 „Ostatni walc“. operetka Straussa.

Lipsk (366) 19.30 „Cavaleria rusticana“, opera Mascagniego, „Pajace“, opera Leoncavalla. (Transm. z Teatru Nowego). 22.30 Muzyka taneczna z Berlina.

Stuttgart (380) 19.00 „Uprowadzenie z Seraju“, opera w 3 aktach Mozarta (Transm. z teatru w Kassel).

Hamburg (394) 20.00 Wieczór pt. „To jest Berlin“ (Kabaret, jazz).

Frankfurt (428) 19.00 „Uprowadzenie z Seraju“, opera Mozarta.

Brno (441) 20.00 Arje i pieśni włoskie.

Motala (1320) 21.40 Wieczór muzyki wiedeńskiej.

Langenberg (468) 19.45 „Don Juan“ opera w 2 aktach Mozarta. 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 20.30 Wesoły wieczór z udziałem Josny Selim i R. Benatzkiego. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 18.45 Wieczór kameralny. Kwartet smyczkowy. 20.00 „Künstlerblut“, operetka Eyslera.

Poniedziałek, 27. lutego 1928.

Warszawa (111): 17.45 Program dla młodzieży. 18.15 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“ 19.35 Lekcja języka francuskiego. 20.00 Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów p. t. „O polityce finansowej Banku Polskiego“ wygłosi prezes Ludkiewicz. 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: J. Oziminski, H. Gołębiowski, A. Kmieć, A. Michałowski, art. oper. warsz. oraz prof. L. Urstein. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków (566) 17.45 Transmisja z Warszawy 19.30 Lekcja języka francuskiego. 20.30 Koncert poświęcony muzyce hiszpańskiej artystycznej i ludowej. Wykonawcy: pp. M. Demar-Mikuszewski, Olga Martusiewicz, przy akompanjamencie dyr. B. Wallek-Walewskiego. 22.00 Transmisja z Warszawy.

Poznań (344): 17.20 Transmisja z Warszawy. Odczyt p. t. „Etnografja i szkoła“ wygł. prof. dr. A. Fiszer. 17.45 Koncert popołud. (Puccini, Mascagni, Mascagni, Marczewski). 19.00 Rzeczy ciekawe. 19.15 Kurs jęz. franc. 20.30 Koncert wieczorny (Brahms: Kwintet klarnetowy). 22.30 Dancing.

Katowice (422): 17.45 Koncert dla młodzieży. 18.15 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Atlantic“. 20.30 Transmisja z Warszawy.

Wilno (435): 17.45 „Ideologja ofiary“, odczyt z dz. „Wychowanie narodowe“ wygł. prof. dr. J. Rudnicki. 20.00 Odczyt org. przez Prez. Rady Min. 20.30 Koncert z Warszawy.

Wrocław (322): 20.10 Recital fortepianowy (Liszt, Schubert).

Praga (349): 20.00 Wieczór słowiański. 21.00 Koncert orkiestralny.

Frankfurt (428): 20.15 „Ziemia“, dramat Schonherra.

Berlin (484): 20.30 Koncert symfoniczny (Haydn, Mozart, Gurlitt, Reger). 22.30 Wieczór lekkiej muzyki.

Wiedeń (517): 20.05 Wieczór Schumanna. Z cyklu „Frauenliebe u. Leben“.

Ze sportu.

AKADEMJA SZERMIERCZA.

Lwów 26. lutego.

W dniu dzisiejszym odbędzie się o godz. 19.30 w sali „Sokoła-Macierzy“ Akademja szermiercza, zorganizowana staraniem Tow. gimn. „Sokół - Macierz“, oraz Ośrodka Wych. Fiz. DOK. VI.

W Akademji udział biorą najlepsze siły Lwowa, Klubu Szermierzy, 6 p. lot., korpusu kadetów i Wojskowej sekcji szermierczej.

TOR SANECZKOWY.

Na torze saneczkowym na drodze Kisielki panuje ożywiony ruch, świadczący o racjonalności budowy powyższego objektu sportowego.

SEKCJA LEKKOATL. CZARNYCH

W poniedziałek 27. bm. odbędzie się o godz. 20-ej w lokalu Klubu Czarnych przy ul. Rutowskiego 8, walne zgromadzenie sekcji l. a. Czarnych.

Proszę o głos.

A WIĘC NIE MIAŁ RACJI!

Lwów, 26. lutego.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Wobec wzmianki w Szan. Piśmie o rzekomem sprzedaniu biletów do Teatru Miejsk. Nowości w dniu 19. bm. po dawnej cenie, zamiast zniżonej o 10 prc., sekretarjat Teatru prosi Szanowną Redakcję o łaskawe stwierdzenie, iż informator Szanownej Redakcji zgłosił także swoje zażalenie telefonicznie w sekretarjacie Teatru. Na prośbę o przysłanie zarzutu pisemnie do Dyrekcji Teatru, celem podjęcia dochodzeń, informator ów **do dzisiejszego dnia nie reagował,** natomiast od razu podał swój zarzut do pism. W tych okolicznościach zarząd Teatru **nie może traktować poważnie zarzutu nieznanego informatora,** natomiast stwierdza ponownie, iż ceny miejsc w Teatrach, tak jak było ogłoszone z dniem 18. bm. **zostały zniżone o 10 prc.**

Sekretarz Teatrów miejskich we Lwowie Eug. Kalinowski.

—o—

Walka z k ltem nagości.

Berlin, w lutym.

(e.) Dziennik monachijski „Der Beyrische Kurier“ ogłosił w tych dniach następującą odezwę:

„Niemiecki Związek lekarzy obrony etyki seksualnej uważa sobie za obowiązek wezwać niemiecki świat lekarski do **przeciwstawienia się coraz bardziej rozpowszechniającemu się kultowi nagości.** Koniecznej jest rzeczą ostrzec społeczeństwo i pouczyć je, że grożą mu tu poważne niebezpieczeństwa obyczajowe, a także związane z niemi nieuchronnie niebezpieczeństwa zdrowotne. Musimy wyraźnie podkreślić, że uczucie wstydu w swej naturalnej i usprawiedliwionej formie — a więc nie w postaci nieusprawiedliwionej pruderji — musi być bezwarunkowo **pielęgnowane i szanowane,** ponieważ w uczuciu tem widzimy **dowód godności osobistej.** Zburzyć je, to znaczy **usunąć moralne podstawy osobowości.** Odrzucając świadomie wszelkiego rodzaju obłudę i kłamstwo, musimy wezwać ogół lekarski do współpracy nad dziełem moralnego uświadomienia społeczeństwa“.

—o—

„Rycerze Wielkiego Lasu“

zamiast Ku-Klux-Klanu.

Nowy Jork, w lutym.

Z Birmingham w stanie Alabama donoszą: Osławiona nacjonalistyczna organizacja amerykańska Ku-klux-klan przestała od wczoraj istnieć oficjalnie.

Organizacja ta przeistoczyła się w nowy związek pod nazwą „Rycerze Wielkiego Lasu“.

W przeciwieństwie do Ku-kluxklanu, który dążył do jaknajwiększego ograniczenia imigracji, nowa organizacja postawiła sobie za zadanie możliwie szybką **amerykanizację imigrantów.**

—o—

Największa w świecie opera.

N. Jork, w lutym.

(e.) Niezadługo już ukończony zostanie w Chicago imponujący **nowy gmach opery.** Kolos ten będzie miał **21 pięter,** ponad którem wzniesiona zostanie jeszcze potężna wieża wysokości 42 pięter.

Widownia nowej opery, będzie mogła **pomieścić 6.000 osób.** Urządzenia teatralne będą ostatnim wyrazem techniki w tej dziedzinie. Oprócz wielkiej liczby sal operowych, mieścić się jeszcze będą w tym potężnym gmachu liczne lokale do wynajęcia, przeznaczone na biura.

Dochody z wynajmowanych biur będą pokrywać ewentualne niedobory opery.

—o—

Szkoła „zasadniczej moralności".

N. Jork, w lutym.

(e.) W Iowa City (Stany Zjednocz.), odbyła się konferencja naukowa reprezentantów trzech wyznań religijnych: katolickiego, protestanckiego i żydowskiego. Konferencja ta dotyczyła szkoły **„zasadniczej moralności"** założonej na próbę przy uniwersytecie w Iowa City. W szkole tej uczą: ksiądz katolicki, pastor protestancki i rabin żydowski, zasadniczych podstaw religji, bez względu na wyznanie. Podobne szkoły mają powstać również przy innych wyższych uczelniach amerykańskich. Celem ich jest zwalczanie „czerwonych" prądów. Są one finansowane przez Rockefellera.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 24. lutego.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy i otrębach.

Otręby żytnie nieco podrożały, natomiast wszystkie gatunki mąki awansowały w cenie.

Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—780 gr. 48.75—49.75, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—710 gr. 47.00—48.00, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 38.50—39.00, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 39.00—40.00, Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 34.50—35.50, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 31.00—32.00, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 32.00—33.00, Kukurudza rumuńska 35.50—36.00, Ziemniaki przemysłowe 5.50—6.00, Fasola biała 45.00—55.00, Fasola kolorowa 40.00—45.00, Fasola krasa 50.00—55.00, Groch 1/2 Victoria 55.00—60.00, Groch polny 40.00—50.00, Bobik 33.00—34.00 Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 30.00—31.00 Siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50, Słoma prasowana 4.25—4.75, Hreczka 41.00—42.00, Len 68.00—71.00 Łubin niebieski 21.75—22.75, Rzepak ozimy ex 1927 68.00—70.00, Mąka pszenna 40 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 82.00—83.00, Mąka pszenna 50 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 74.50—75.00, Mąka żytnia 65 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 59.00—59.50, Grysik kukurudziany 49.00—50.00, Mąka kukurudziana 34.00—35.00, Otręby żytnie netto bez worka 24.25—24.75, Otręby pszenne netto bez worka 25.75—26.25, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 72.00—74.00, Kasza jaglana 71.25—75.25, Kasza jęczmienna 56.50—57.50, Pęcak 54.00—55.00, Proso krajowe 42.00—44.00, Makuchy lniane 46.00—47.00, Koniczyna czerwona krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak niebieski 90.00—110.00, Mak siwy 75.00—90.00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70; Worki używane dobre, za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25. lutego. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 136, Bank Handlowy 123, Bank Polski 146, Bank Przemysłowy 107, Bank Zachodni 31, Bank Zw. Sp. Zar 89.50, Strom 160, Dąbrowa 72.50, Siła światło 117, Firlej 56.50, Lilpop Rau 43, Modrzejów 47.50, Ostrowiec 86, Rudzki 53, Starachowice 64.75, Zawiercie 62.25 Borkowski 19.60, Haberbusch 169, Spirytus 39.50, Ciechanów 26.

Warszawa, 25. lutego. (Tel. G. P.) Sztokholm 238.85, Holandja 357.80, Londyn 43.38, N. Jork 8.88, Paryż 26.35, Praga 171.19, Włochy 47.13, 5 proc. pożyczka konw. 67, poż. kolej. konw. 61, pożyczka kolej. 102.50, pożyczka dolarowa 86.50, dolarówka 72.75, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. kom. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 25. lutego. (Tel. G. P.) Paryż 20.43 i pół, Londyn 25.34, N. Jork 5.19.40 Belgja 72.35, Włochy 27.51, Hiszpanja 87.90, Holandja 209, Berlin 124.031, Wiedeń 73.17, Sztokholm 139.50, Oslo 138.40, Kopenhaga 139.25, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.75, Białogród 9.13, Ateny 6.85, Konstantynopol 2.62 i trzy czwarte, Bukareszt 3.19 i pół, Helsingfors 13.10.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 25. lutego. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.98, Belgrad 12.45 i pół, Berlin 169.13, Bruksela 98.63, Budapeszt 123.91, Bukareszt 4.34 i ćwierć, Kopenhaga 189.90, Londyn 34.56, Madryt 119.95 Medjolan 37.55, N. Jork 708.25, Oslo 188.70, Paryż 27.86, Praga 20.98 i pół, Sofja 5.10 1/16, Sztokholm 190.15, Warszawa 79.71, Zurych 136.36, Amerykańskie 706, Niemieckie 168.95, Jugosłowiańskie 12.36, Czeskie 20.91, Węgierskie 123.86, Szwajcarskie 136, Angielskie 34.49 1/8, Renta majowa 0.535, Renta lutowa 0.64, Renta koronowa 0.44, Dunaj S. Adria 86.60, Benkverein 29.80, Bodenkredit 126.20, Kreditanstalt 64, Kompas 0.99, Landerbank 27, Kolej północna 1071, Austr. kol. państw. 27.50, Kolej południowa 12.98, Alpiny 40.45, Krupp 10.95, Prager Eisen 364, Rima 132.70, Siersza 10.50, Zieleniewski 16.00, Fanto 6.70, Karpaty 29, Galicja 69, Nafta 36.10.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 25. lutego. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.42, Belgja 354, Hiszpanja 432, Włochy 134.60, Szwajcarja 489.25, Danja 682.25, Holandja 1022 i pół Norwegja 677 i pół, Szwecja 683, Praga 75.50, Rumunja 15.55, Niemcy 607, Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 25. lutego. (Tel. G. P.) N. Jork 487 13/16, Holandja 12.12 i pół, Francja 124.02, Belgja 35.03 1/8, Włochy 92.11, Niemcy 20.43 i pół, Szwajcarja 25.34 i pół, Hiszpanja 27.82 i pół, Danja 18.20 i pół, Szwecja 18.17 1/8, Norwegja 18.31 i pół, Helsingfors 193.62, Praga 164.62, Wiedeń 34.63, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 25. lutego.

Tendencja chwiejna, lekko zniżkowa. Obrót słaby, tylko w dolarach.

Dol. amer. 8.87—8.87 i pół, dol. kan. 8.83—8.83 i ćwierć.

OGŁOSZENIA.

FEJLETON „GAZ. POR." z 27. II. 1928.

EDGARD WALLACE. 25

MŚCICIEL

— Byłem zły na Marrę, a jadąc tu, przekonany, że wróciwszy będę musiał prosić tę wstrętną gęś, o łaskawe wzięcie udziału w filmie. Po największej części gwiazdy filmowe nie posiadają wrodzonego talentu, ale wykształcają go pracą i trudem, nieraz bardzo ciężkim, pana dziewczyna przeskoczyła te fazy i odrazu stała się artystką.

— Jeśli pan mówi o „mojej dziewczynie", proszę łaskawie zapamiętać, że pannę Leamington znam bardzo mało i zajmuję się nią czysto objektywnie.

— Jeśli pan nie kłamie — rzekł stary — to ja jestem gips.

— Czy istotnie ma szanse jako artystka filmowa? — spytał Mike, chcąc za wszelką cenę zmienić temat konwersacji.

Knebworth pogładził swe mleczne włosy.

— Właściwie bardzo mało, gdyż jest w Anglji. Strasznie to smutne, ale prawdziwe. T. zw. angielskie „gwiazdy" można zliczyć na palcach jednej ręki. Zwykle mają czysto lokalną sławę i są to żony dyrektorów. Out sider niema żadnej szansy dostania się do angielskiego filmu. Produkcja tutejsza stoi o całe niebo niżej jak w Ameryce, w Niemczech, a nawet we Francji, której filmy są najnudniejsze na całym świecie. Angielski dyrektor niema fantazji ani pomysłu. Ostatecznie, naśladując i adaptując sztuki, sposób oświetlania i gry zagranicznych filmów z pomocą amerykańskiego operatora może stworzyć coś, co mogło być grane w trzeciorzędnym teatrze w Hollywood. To dziwne, że Anglja na tem jednem polu dała się tak zdystansować Francja zapoczątkowała przemysł samochodowy — dziś Anglja wyrabia najpiękniejsze samochody świata. Ameryka rozpoczęła awjację, dziś angielskie aeroplany nie mają równych sobie. Tylko w filmie Anglicy nie zdziałali niczego. W ostatnim dwudziestoleciu nie wydali jednego filmu, któryby zyskał międzynarodowy rozgłos, jednego aktora, któryby zyskał międzynarodową sławę.

Był to ulubiony temat starego Amerykanina i mógł się nad nim rozwodzić bez końca. Co też czynił w czasie całej powrotnej drogi do Chichester.

— Nie, — kończył wreszcie — w tym kraju nasza mała przyjaciółka niema żadnej szansy, chyba, że mój film podobać się będzie w Ameryce — a wtedy to co innego. Za rok wystąpi w Hollywood w angielskiej sztuce, pod amerykańskim dyrektorem.

W przedpokoju swego biura znalazł czekającego gościa, którego jednak pozdrowił lodowatem skinieniem głowy.

— Chcę się z panem widzieć mr. Knebworth — rzekła Stella Marra, uśmiechając się przytem do swego byłego partnera, który wszedł za Jackiem do pracowni.

— Chce mnie pani widzieć? Oto jestem. Czego pani sobie życzy?

Bawiła się koronkową chusteczką, robiąc przytem pokorną i żałosną minkę: Na Jacku jednak nie zrobiło to najmniejszego wrażenia, wszak sam nauczył ją tej sztuczki.

— Byłam bardzo niemądra mr. Knebworth i przyszłam przeprosić pana. Źle zrobiłam spaźniając się i doprawdy strasznie mi przykro. Czy mam stawić się jutro rano? Czy rozpoczniemy zaraz dziś?

Lekki uśmiech osiadł na szerokich ustach dyrektora.

— Nie potrzebujesz przychodzić ani dziś, ani jutro moje dziecko, — rzekł — twoja zastępczyni okazała się doskonałą i nie mam zamiaru drugi raz zdejmować filmu.

Rzuciła mu spojrzenie zagniewanej kotki.

— Mam przecież kontrakt, sam pan wie o tem najlepiej — zapiszczała.

— Wolałbym doprawdy grać z miss Stellą Marą — zaszemrał łagodny głos. Był to młodociany Reggie Connoly z wypomadowaną głową. Nie jest to łatwo grać z miss — nie pamiętam nawet jej nazwiska. Ona — ona niema artyzmu p. Knebworth!

(C. d. n.)

KONCYPIENTA z praktyką prowincjonalną, piszącego na maszynie przyjmę. Dr. Peczenik, Lwowskich Dzieci l. 6. 1844

CZELADNIKA stolarskiego, kawalera, poszukuje stolarnia F. Prześlokowskiego w Złoczowie. Bliższe informacje listownie. 1801-2

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE poszukuje od dnia 1 kwietnia 1928 rutynowanej **stenotypistki** ze znajomością języka niemieckiego lub francuskiego. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków należy nadsyłać do Administracji p. a. **„Przedsiębiorstwo Przemysłowe"**. 1775-2

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1180-39

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

SYPIALNIA WIEDEŃSKA, wykwintna, modna, garnitur klubowy skórzany, bibljoteka mahoniowa oddzielna, kredens pokojowy i wiele innych rzeczy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, firma Markiewicz, sklep korzenny. 1816-2

FORTEPIAN tani, krzyżowy, krótki, znakomity sprzedam. Kopernika 1. 26. Skleniarski. 1771-8

FORTEPIANY, pianina, stale kupuje gotówką, płaci najwięcej Skleniarski, ul. Kopernika 26. 1770-5

PIANINA nowe od 2.260 złotych. Gwarancja fabryczna. Dogodne spłaty. Nowacki, Piłsudskiego 17. 1731-3

KUPIĘ folwark niedaleko Lwowa, wprost od właściciela. Wkład do 12.000 dolarów. Zgłoszenia do Administracji „N. N." 1674-2

GRUNT pod kilka will w Dorze z parcelą frontową w Kołomyji sprzeda Jan Schwarz, Lwów, Leona Sapiehy 53, III p. 1679-5

FORTEPIAN lub **PIANINO** wypożyczę. Kubessa, Rynek 9. 1589-10

WAGI stołowe, dziesiętne, odważniki żelazne oraz mosiężne **Rentschner,** Legionów 37. 859-18

SPRZEDAM kamienicę dwupiętrową, komfortową, centrum, wolne mieszkanie, wkład 6.000 dol. Wiadomość: Lwowskich dzieci 6, I p. 1845

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

ANTYCZNE, KURANTOWE zegary precyzyjnie naprawia zegarmistrz **Śmietana, Kopernika 18** (naprzeciw pałacu Potockiego). 1386-10

ZAKOPANE willa **„Wiktorja"** na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-3

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenja seksualna, leczy specjalista Dr. Frisch. Wałowa 11 1498

BUDZIKI — ZEGARKI „Zenith", „Jax" i inne ozdobne i zwyczajne najtaniej w największym składzie zegarków, **DĄBROWSKI I ROŻWARZEWSKI,** Lwów, Akademicka 2. (Hotel George'a). Dogodne warunki. Własne pracownie. 1298

ELEKTRYCZNE NOŻYCE KONFEKCYJNE poleca M. Błaszkowski, Łódź, Żeromskiego 23. 1417-6

Płaszcze lekarskie, labor., dentukarskie, sklepowe i t. p. bluze, garnit. robocze poleca **„OCHRON" Sienkiewicza 11 a.** Tel. 26-20.

NIEMIRÓW ZDRÓJ. Willa w pięknem leśnem położeniu, słoneczna, umeblowana, światło elektryczne, na pensjonat do wynajęcia. Wiadomość: Obertyńska 8, mieszkanie 9. 1798-3

KAŻDEMU bez poręki sprzeda i wypożyczy meble wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty firma Jakób Czysz, Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw Katedry). Rok założenia 1894. 1168-?

NAPRAWIA, czyści, strzyże dywany perskie, smyrneńskie, kilimy i fabryczne prędko, tanio solidnie Bonkowska, Bernardyński 12 (naprzeciw Hotelu Krakowskiego). 1807

POWSZECHNY ZWIĄZEK Obrony poszkodowanych Wojną i Waloryzacją, poszukuje odpowiedniego lokalu. Oferty przyjmuje „Gazeta Społeczna", organ Obrony Wierzycieli, Lwów, Pełczyńska 5 A. 1826

SAMOCHODY: Steyer-limuzyna 2.000 dolarów, Panhard otwarty 800 dolarów, Essex otwarty, nowy typ 1.200 dolarów, Essex limuzyna, nowy typ 1.350 dolarów, Welseley 6-osobowy 500 dolarów, Salmson 3-osobowy Sport 600 dolarów, Dürkopp 6-osobowy 300 dolarów i wiele innych sprzeda okazyjnie „CYCLECAR", Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20-01 1788-3

KONKURS
na przyjęcie do Straży celnej.

Małopolski Inspektorat Okręgowy Straży celnej we Lwowie przyjmie pewną ilość kandydatów do służby w straży celnej w charakterze szeregowych.

Warunki przyjęcia:

1) obywatelstwo polskie.
2) nieposzlakowana przeszłość,
3) wiek od 22—26 roku życia włącznie, roczniki od 1902—1906 włącznie,
4) stan wolny (kawalerowie),
5) zdolność do służby frontowej, kat. A. bez zastrzeżeń,
6) rozwinięcie fizyczne bez zarzutu,
7) wzrost nie niżej 167 cm.
8) wykształcenie z zakresu 4 klas szkoły powszechnej (biegłe władanie językiem polskim w słowie i piśmie oraz dokładna znajomość czterech podstawowych działań rachunkowych),
9) odbycie ustawą przewidzianej powinności wojskowej (stopień conajmniej starszego szeregowca),
10) ukończenie z pomyślnym wynikiem kursu szkoły podoficerskiej danej broni, przyczem szeregowi piechoty (KOP), żandarmerji, mają w przyjęciu pierwszeństwo.

Komisja kwalifikacyjna odbędzie się w dniach 29/II i 1 III 1928 o godz. 10-tej w lokalu Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego Straży celnej we Lwowie, przy ul. Rutowskiego L. 17 parter na lewo, gdzie kandydaci winni zgłosić się wraz z podaniami i dokumentami stwierdzającemi wymienione wyżej warunki.

Przyjęci zgłoszą się w dniu 5 marca br. w Centralnej Szkole Straży celnej w Górze Kalwarji koło Warszawy.

Koszta przejazdu do Lwowa i z powrotem względnie do Góry Kalwarji, ponoszą kandydaci bez względu na przyjęcie

RADA NADZORCZA SPÓŁKI AKCYJNEJ „...", POWSZECHNE ZAKŁADY BUDOWLANE
zwołuje na dzień **27. marca 1928 o godzinie 12-tej w południe** do lokalu Spółki przy ul. Akademickiej 23 we Lwowie

VII. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

akcjonarjuszy Spółki z następującym porządkiem obrad:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Przedłożenie sprawozdania Dyrekcji i Rady Nadzorczej wraz z bilansem strat i zysków za rok 1927.
3) Ustalenie honorarjum dla członków Komisji rewizyjnej.
4) Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce opróżnionych mandatów i wybór Komisji rewizyjnej.

Prezes Rady Nadzorczej **Dr. Leonard Stahl** m. p.

§ 14. Statutu. Posiadanie 10 akcji daje prawo do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu.

§ 15. Statutu. Celem korzystania z prawa głosu należy złożyć swe akcje najpóźniej na 8 dni przed terminem Zgromadzenia w kasie Spółki. 1899

MEBLE NAJROZMAITSZE solidnie wykonane poleca **MIEJSKA WYSTAWA** — Lwów, plac Halicki 10, w podwórzu. 1581-6

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj. Ciuła Franciszek, urodzony 1893. 1828

FENOMENALNY GRAFOLOG rabin Rosenblum udziela rad w najbardziej skomplikowanych sprawach. Zamieszkuje: Lwów, Kaźmierzowska 20—22. 1842

TOREBKI damskie, skórzane, jedwabne, portfele, teczki wykonuje, naprawia specjalista Barasch, pl. Bernardyński 2. 1846-3

WALNE ZGROMADZENIE
członków podpisanej Spółdzielni odbędzie się dnia 18. marca 1928 o godz. 16-tej w lokalu Spółdzielni w Busku,
z następującym porządkiem dziennym:
1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1927.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej, oraz udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1927.
4. Wybór jednego członka Rady Nadzorczej w miejsce ustępującego.
5. Wnioski.

Zamknięcie rachunków i bilans wyłożone są od dnia dzisiejszego w lokalu Spółdzielni do wglądu dla członków.

Busk, dnia 23. lutego 1928.
Spółdzielczy Bank Pożyczkowy z ogr. odp. w Busku koło Lwowa.
1830 ZARZĄD

Nowo otwarty
Parowy zakład Wulkanizacyjny
JANA ZAWADZKIEGO
Lwów, 3-Maja 4.
(w podwórzu).
Spajanie przedmiotów gumowych aparatami parowemi.
Naprawia gumy automobilowe i pozowe, obuwie z gumowemi spodami, śniegowce, kalosze, baloniki, uszczelnienia technicz., gumowe pasy pod piły, ... 1821-5



„ZOON"
Lwów, Czarneckiego 8
poleca Kanarki harceńskie wprost z Harcu sprowadzane o idealnym śpiewie, śpiewające też i przy świetle, jakoteż samiczki rozpłodowe i wszelkie przybory dla hodowli ptaków. Zawsze na składzie papugi, papużki, małpki oswojone i inne okazy zoologiczne. Rybki złote i egzotyczne. Wszelkie pokarmy i środki lecznicze dla chorych ptaków. 1823

NERWOL
Chemika D-ra FRANZOSA, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na
Reumatyzm
kłucie z powodu przeziębienia, na postrzał, ischias i t. p.
Żądać w aptekach.
Wyrób i główna sprzedaż Apteka Mikolascha, Lwów, Kopernika 1.

GRZYBY: wysyłam pocztą za zaliczeniem, franko ładne wybrane grzyby (najmniej 5 kg.) po 2 zł. za 1 kg. tak samo powidła śliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg. za 11 zł. bryndzę prawdziwie owczą w beczułkach 5 kg. za 15 zł.
F-a M. STUMMER
Kosów (obok Kołomyi).

Grafologini SARMENT
stosując się do życzeń przedłuża pobyt we Lwowie, ale na krótki czas. Osoby, chcące korzystać z mojej wiedzy, zwrócą się z całem zaufaniem. Przyjmuje od 11—1 i od 5—8, Ossolińskich 8. I. p.

Niniejszem mamy zaszczyt zakomunikować, iż z dniem 1. marca b. r. obejmujemy
sprzedaż węgla z głębokich kopalń górnośląskich
Hillebrand i Menzel
położonych w centralnym rewirze na Górnym Śląsku.

„ROBUR"
Związek Kopalń Górnośląskich w Katowicach.

Biuro sprzedaży na Małopolskie
„SILESIANA" Lwów
UL. LEGJONÓW 1.

KINO **Casino** LEGIONÓW 5.

Deszcz Róż czyli **Życie i cuda św. Teresy.**

Po raz pierwszy we Lwowie.

Z powodu nadzwyczajnego powodzenia przedłuża się do dnia 1. marca b. r. włącznie.

Niedziela 26. bm. o godzinie 12-tej w południe poranek, a seansy o godzinie 3. 5. . 9-tej w dnie p wsz.: o godz 4. 6 8-mej. — Specjalne przedstawienia dla Stowarzyszeń i młodzieży po 50 gr. od osoby mogą się odbywać za poprzedniem zamówieniem w Dyrekcji Firmy „SKuA" w Katowicach sp. Filmów Kult. Ośw. i Kin Objazdowych, znajdującej się na razie w Hotelu Europejskim pokój Nr. 15. Telefon 6-71. — Na przedstawienia takie musi być najmniej 300 zgłoszeń — odbyć się one mogą o godz 9, 11·15 i 1 15.



Mydła toaletowe, luksusowe i ekonomiczne.
Mydło i proszek Blask
Nowo patent. mydło BLASKOLIN

PRZEDSTAWICIELE:

W. REPA i M. EISENBERG

Lwów, plac Halicki 10.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA ŻĄDAĆ WSZĘDZIE ODCISKI

ANITRA krem idealnie udelikatnia, matuje cerę. — Niezbędny środek toaletowy w każdym domu. — Konieczny po goleniu. — **KREM LANOLINOWY** znakomicie udelikatnia ręce.

Żądać wszędzie.

LABORATORJUM **ST. GÓRSKI,** WARSZAWA

TAK, JAK CHLEB

woda kolońska jest nie zbytkiem, lecz przedmiotem codziennej potrzeby i niezbędnym czynnikiem higjeny ciała. Stąd konieczność używania li tylko produktu pod każdym względem pierwszorzędnego, jakim jest



woda kolońska poczwórna

Fornarina

ze złotą etykietą

7 wielkości flakonów, 1 gatunek — najlepszy

Rok założenia 1910.
Telefon 48-93 Telefon 1 79

DOM HANDLOWY I TECHNICZNY

„PILOT"

CENTRALA WE LWOWIE, ul. Batorego 4.

URZĄDZA zakłady przemysłowe, jak młyny, tartaki, ślusarnie, stolarnie, elektrownie, nowoczesne, cegielnie, rzeźnie i t. p.

DOSTARCZA poszczególne maszyny, narzędzia i materjały dla każdej gałęzi przemysłu i rękodzieła.

WYKONUJE pomiary siły wodnej, plany przepisowe, projekta i t. p.

WYSYŁA inżynierów - praktyków i monterów na prowincję.

UDZIELA fachowej porady opartej na długoletniem doświadczeniu w kraju i zagranicą.

PRZED ZAKUPNEM jakiejkolwiek maszyny prosimy zażądać od nas oferty.

CENNIKI oraz setki listów pochwalnych na żądanie bezpłatnie.

CENY KONKURENCYJNE
DOGODNE SPŁATY.

1655-10

Matko, nie rozpaczaj!

Najgroźniejsze nawet zapalenie skóry Twego dziecka usuną radykalnie bezkonkurencyjne, od lat 35 powszechnie używane, środki do pielęgnowania ciałek niemowląt

Puder, Mydło i Krem „BEBE SZOFMANA".

BEZ PIENIĘDZY!

z góry, lecz na dogodne raty i po cenach gotówkowych sprzedaje towary bławatne i sukienne I. jak ś i firma

S. I. CZYSZ Lwów, Kazimierzowska 7. (dom własny).



MASZYNY do pisania wszelkich systemów (używane z dwuletnią gwarancją)

Aparaty do powielania oraz wszelkie przybory do tychże na dogodne spłaty

poleca firma:

„Maszynopol"
Lwów, Sykstuska 9
Telefon 36-86
wejście przez sień.

Inserujcie w Gazecie Porannej

OBRĄCZKI ŚLUBNE

z 14 kar. złota od Zł. 9·-

tylko u wytwórcy

S. A. ROPSCHITZ
Lwów, Sykstuska 16.

PASTILLES

VALDA

ułatwiają i przyspieszają

ODDYCHANIE.

W sprzedaży w aptekach i składach aptecznych.



BÓL GŁOWY I WYCZERPANIE

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materji i zanieczyszczaniem krwi w organiźmie ludzkim.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularnę działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 5600-30

UŻYWAJCIE! KREMU ALABASTROWEGO DO ZĘBÓW
CENA WRAZ Z ELIKSIREM MIĘTOWYM 1 ZŁ.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. I. MUND b. sek. szpit. wied i lwowsk.

ordynuje od 8-9, 2-6, w niedzielę od 9-1. Lwów, ASNYKA 1. róg Piłsudskiego (Pańskiej). Tel. 48-01.

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych, b. sekund. Państw. Szpitala Powszechnego

Dr. FRISCH SAWICKA

Ordynuje dla kobiet od 2—5. Wałowa 11

+ VENUS +

Prezerwatywy przezroczyste bardzo cienkie, niedoścignione w gatunku. Marka opatentowana na całym świecie. Wystrzegać się naśladownictw. Do nabycia wszędzie.

ZASTĘPCÓW

dobrze zaprowadzonych na Małopolskę poszukuje duża fabryka obuwia w Polsce Zachodniej.

Zgłoszenia uprasza się kierować do biura ogłoszeń „Par", Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „Fabryka Obuwia". 1772-3

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięcznie

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 5.80
Bez dostawy	zł. 4.80
Za granicą	zł. 7.80

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.